

Podmiot szuka orzeczenia

Przestawianie PIHZ

Pracownicy 19 krajowych terenowych oddziałów Polskiej Izby Handlu Zagranicznego siedzą jak na szpilkach, bo właśnie rozstrzyga się ich los. W zasadzie nie powinni już używać swego szyldu, którym przez wiele lat firmowali lepsze lub gorsze wyniki pracy na rzecz rozwoju międzynarodowej wymiany towarowej. Stracili wszak osobowość prawną i choć nadal zarabiają na usługach, to przecież los ich nie jest oczywisty.

ciąg dalszy na str. 2

Słabszy potrzebuje czasu

Mimo optymistycznego początku rozmów polsko-białoruskich, nie doszło ostatecz-

ciąg dalszy na str. 2

Nobel dla Gorbaczowa

Prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow został laureatem pokojowej nagrody Nobla za rok 1990. Norweski komitet Nobla podkreślił, że Michaił Gorbaczow został uhonorowany nagrodą za jego czołową rolę w procesie pokojowym, za wybitny wkład w proces reform w Europie Wschodniej i za pomoc w zakończeniu zimnej wojny.

Nagroda — medal z brązu, dyplom i czek oplewający na sumę 4 mln koron szwedzkich (710 tys. dolarów) — przekazany zostanie w Oslo 10 grudnia.

W ubiegłym roku laureatem pokojowej nagrody Nobla został tybetański przywódca duchowy Dalajlama. Michaił Gorbaczow już kilkakrotnie był kandydatem na noblistę. W tym roku do nagrody pretendowało stu kandydatów. (P)

Rolnicza „Solidarność” stawia na Gabriela Janowskiego

Rzecznik NSZZ RI „Solidarność” — Piotr Dąbrowski wyraził nadzieję, że Rada Krajowa tego związku na wtorkowym posiedzeniu zatwierdzi kandydaturę swego przewodniczącego — Gabriela Janowskiego na prezydencki urząd.

Motywuując tę decyzję powiedział, że została ona podjęta niejako w odpowiedzi na decyzję PSL o wysunięciu na to stanowisko kandydatury Romana Bartoszcze. Związek — powiedział rzecznik — był tą decyzją zaskoczony. R. Bartoszcze nie zamierzał bowiem kandydować, zaś PSL — podobnie jak NSZZ RI „Solidarność” — miało zamiar, po ocenie programu wyborczego i deklaracji co do sposobu sprawowania urzędu poprzeć jednego z innych kandydatów.

Nie było to jednak jedynym i głównym powodem wysunięcia własnego kandydata. Na początku kampanii związek uznał, że żaden z pretendentów nie jest w stanie zmobilizować pod względem politycznym wsi. Związek doszedł też do wniosku, że — mimo szacunku dla prezesa PSL R. Bartoszcze — także on nie ma szansy skuptenia większości mieszkańców wsi. Powtarzały się też sygnały, że chłopcy zachowują się biernie w czasie wyborów prezydenckich, a także parlamentarnych. Taka zaś postawa nie byłaby korzystna dla rolników i wsi. (PAP)

* Minister Obrony USA Cheney ponownie nie wykluczył użycia siły zbrojnej przez USA i ich sojuszników w celu usunięcia Iraku z Kuwejtu. Jednocześnie wyraził nadzieję, że kryzys da się mimo wszystko rozwiązać bez wojny.

* Od poniedziałku w RPA nie ma już (przynajmniej oficjalnie) apartheidu w placówkach publicznych. Parki, baseny, biblioteki są dostępne dla wszystkich mieszkańców RPA bez względu na kolor skóry. Parlament podjął stosowną ustawę już w czerwcu. Z wprowadzeniem jej postanowienia w życie zaczęto jednak kilka miesięcy, aby



dać władzom lokalnym czas na dostosowanie się do nowej sytuacji.

* Helmut Kohl zaapelował do wszystkich byłych mieszkańców NRD, którzy w minionym czterdziestolecu przenieśli się do RFN, aby powrócili do miejsc rodzinnych i włączyli się do odbudowy kraju. Takich Niemców — uchodźców jest ponad 4,8 mln.

* Wrześniowe ceny detaliczne towarów i usług konsumpcyjnych były wyższe od sierpniowych średnio o 4,6 proc. — informuje GUS. Ceny żywności wzrosły o 3,5 proc., artykułów przemysłowych o 5,7 proc., zaś ceny usług skoczyły o 6,2 proc. W grupie napojów alkoholowych zanotowano najniższy — 1 proc. wzrost.

* W najbliższych dniach pojawić się ma w kioskach nowy ogólnokrajowy dziennik pt. „Codzienna Gazeta Polska”. Wydawcą będzie PSL, które dotychczas nie miało swego dziennika. (opr. ota)

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

WTOREK
16 PAŹDZIERNIKA 1990 r.
Imieniny: Ambrożego, Florentyny,

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1,
Nr 201 (12 102)
Cena 400 zł

Student biedak... ale pan

Tak przynajmniej było przez wieki. Studencka brać w bardzo wąskiej grupce uważana być mogła za kreuzsów. Ta bieda stanowiła nawet o pewnym kolorycie lat spędzanych na uczelniach. Każdy jednak koloryt ma swoje granice. Do takiego wniosku doszli widać studenci z białostockiej Filii UW, którzy z dniem 15 października postanowili ogłosić pogotowie strajkowe.

Nie wiadomo, co przelało beczkę goryczy — szczegóły zostaną podane podczas dzisiejszego wiecu, który odbędzie się w gmachu Filii przy ul. Próchniaka o godz. 12. Z wielką jednak uwagą czytali studenci pismo Rektora z września br., w którym bez ogródek

poinformowano, że nikt nie może liczyć na stypendium studenckie. Po prostu zabrakło pieniędzy. Na dodatek bardzo zastronono kryteria przyznawania stypendiów naukowych, a żeby już zupełnie było groźnie, prof. Bogdan Wierzbicki (podpisujący pismo) zagroził, że każdy, kto spóźni się z zaplaceniem za akademik (zezwołano tu na dwumiesięczną karencję), zostanie z tego akademika wyrzucony.

Brać studencka ma też pretensję o brak rzetelnej informacji o kondycji finansowej uczelni, żąda zatem szczegółowego rozliczenia się z budżetu roku ubiegłego.

Przetargi więc trwają. O ich rezultacie poinformujemy. (g)

Burza wokół kondomów

Szef nowojorskiego kuratorium Joseph Fernandez, który sam jest katolikiem, zamierza rozprawić wśród uczniów szkół średnich w Nowym Jorku kondomy w ramach krucjaty z AIDS, ale hierarchia Kościoła katolickiego wystąpiła o rezygnację z pomysłu.

Zdaniem Fernandez w obliczu faktu, iż 80 proc. uczniów nowojorskich gimnazjów jest aktywnych seksualnie, sprawa prezerwatyw stała się „kwestią życia i śmierci”, a nie jedynie problemem moralnym.

Fernandez mający poparcie sa-

mego burmistrza Davida Dinkinsa i członków Rady ds. Szkolnictwa chce rozprawić środki antykoncepcyjne za pośrednictwem ambulatoriów szkolnych, ale potężny arcybiskup Nowego Jorku, kardynał John O'Connor wyraził oburzenie w związku z podobną sugestią.

Rzecznik purpurata, Joseph Zwilling powiedział, że zdaniem kardynała podobne postępowanie stałoby się sygnałem dla uczniów, iż swobodne obyczaje są zachowaniem dopuszczalnym. Dodał, że 20 lat utrwalania „moralności antykoncepcyjnej” nie przyniosło efektu. Młodzież należy więc postawić wobec wyzwania o charakterze moralnym.

Na to Fernandez odpowiada: „Stoję wobec faktu, iż mamy największą grupę zarażonych AIDS wśród młodzieży. I musimy coś z tym począć”.

Przewodnicząca Rady ds. Szkolnictwa dr Gwendolyn Baker wskazała, że zważywszy na to, jak zmienił się świat i na statystyki ciąży i aktywności seksualnej wśród nastolatków oraz mając na uwadze AIDS, Rada nie stoi już więcej wobec problemu, czy należy rozprawić kondomy, lecz jak do tego przystąpić. (PAP)

Co ujawni Najmrodzki?

W przekazanym PAP i dla „Czasu Krakowskiego” oświadczeniu Zdzisław Najmrodzki, którego proces toczy się przed sądem rejonowym Krowodrza w Krakowie stwierdza: Podtrzymuję gotowość ujawnienia nazwisk funkcjonariuszy MSW, którzy pomagali mi w ucieczkach z więzień, aresztów i konwojów w Polsce i Czechosłowacji. Przez cały czas mojej działalności funkcjonariusze tego resortu naklaniali mnie, a nawet umożliwiali popełnianie kradzieży i włamań, z czego czerpałi osobiste korzyści. Działo się to nawet wtedy, kiedy przebywałem w areszcie. Ich nazwiska ujawniłem w liście skierowanym pół roku temu do ministra Sprawiedliwości. Szczegóły zamierzam podać w moim ostatnim słowie, podczas trwającego w Krakowie procesu.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, Prokuratura Wojewódzka w Warszawie przekazała Z. Najmrodzkiemu list, w którym informuje go, że jego pismo do

ciąg dalszy na str. 2

EKSPRESEM

TRAGICZNY EKSPERYMENT
Wczoraj tuż przed godz. 14 głośny wybuch wstrząsnął jednym z domków przy ul. Nowowarszawskiej w Białymstoku. Powietrze rozdarł przeraźliwy krzyk dzieci. W kilka minut później przyjechały karetki pogotowia. Pokrwawione ofiary wybuchu przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny. Było to rodzeństwo: 8-letni Bartek i 15-letni Tomek. Trzecią ofiarą eksplozji była 18-letnia Izabela.

ciąg dalszy na str. 2

„Maluchy” tylko na przedpłaty

Od 15 bm. w punktach handlowych Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej i w Tychach wstrzymano rynkową sprzedaż Fiatów 126p.

Obecnie prowadzona jest jedynie sprzedaż „maluchów” w

ramach przedpłat oraz Fiatów 126p dla inwalidów, a także wymiana gwarancyjna. Fabryka wszystkie produkowane pojazdy przeznaczona obecnie na realizację przedpłat i zobowiązania eksportowe. (PAP)

Rośnie oprocentowanie... w PKO

Z 34 proc. do 43 proc. wzrasta od listopada oprocentowanie rocznych wkładów oszczędnościowych na rachunkach w PKO BP. Jeżeli wzrost cen do końca roku nie przekroczy 4 proc. miesięcznie, takie oprocentowanie wkładów gwarantuje zrekomensowanie skutków wzrostu cen.

I W BGŻ Bank Gospodarki Żywności

ciąg dalszy na str. 2

Replika do bełkotnika

Z niewątpliwą uciechą witam red. Jana Oniszczyka z „Kuriera Porannego” w gronie tych polemistów, którzy rozpaczyliwie potrzebują tzw. dobrotki, a brak im pomysłów. Tym razem popchnął „Bełkotnik białostocki” („Kurier Poranny” 15.10.90), który najszerzej adrekwat do tytułu treścią. Nie wiadomo o co w niej chodzi i co z niej wynika. Niemniej czyta się to wartko, bo pióro jest niezłe.

Gotów jestem ważyć konkrety gdy z twórczości Jana Oniszczyka zaczniesz wynikać, że pojął to co krytykuje i nie młóci na oślep. Może zresztą chciałbym za dużo. Do zawracania kijem Wisły też potrzeba kadr. Najlepiej obiecujących. Jest to co prawda proces, który trwa od dawna, ale przecież jeszcze jeden kij i jeszcze jeden zawracacz zawsze się przyda. A red. Oniszczyk dowiódł że potrafi.

Zart odniesiony do polskich dziejowych spóźnień i gospodarczych zaskoczeń, jakie z nich wynikają, odebrał tak serio, jak odbierać należy tylko niektóre współczesne kabarety. Obdzielił epitetami naukowców i dziennikarza, zrównał gospodarke z ziemią, przemieszał ustroje, rozliczył zaszczości po czym zwiędził podpisem własne dzieło i insynu-

ciąg dalszy na str. 2

Będzie Galeria Sienzińskich

Tylko tak można określić inicjatywę pani Julity Sienzińskiej, znakomitej polskiej klawesynistki, potomkini trzech pokoleń wybitnych wileńskich artystów plastyków, aby Białemustokowi przekazać rodzinne zbiory obrazów, rzeźb, dokumentów. Córka Ludomira Sienzińskiego, znakomitego artysty plastyka okresu międzywojennego, twórcy tzw. szkoły wileńskiej w polskim malarstwie, znając przywiązanie ojca do Wilna zaprzęgnięta aby jego prace znalazły stałą ekspozycję jak najbliższej tego miasta czyli w Białymstoku.

Przez ponad rok trwały roz-

maite formalności i wreszcie wczoraj, 15 października pani J. Sienzińska przekazała na ręce prezydenta Białegostoku Lecha Rutkowskiego akt darowizny, m.in. 47 obrazów olejnych 3 rzeźby 4 płaskorzeźby, 10 sangwin, 63 rysunki, szkicowniki, archiwum rodzinne i artystyczne obejmujące XIX i XX w. Na siedzibę Galerii Rodziny Sienzińskich przeznaczono budynek przy ul. Waryńskiego.

Organizatorów czeka wiele prac m.in. remontowych, ale przy takiej życzliwości i konsekwencji jaką dotychczas o-

kazywały zainteresowane sprawą władze wojewódzkie i miejskie, dyrekcja i pracownicy Muzeum Wojska Polskiego, w którego strukturach funkcjonować będzie Galeria, działacze Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna oraz prywatnie wiele innych osób — być może już za parę miesięcy odbędzie się uroczyste otwarcie Galerii Rodziny Sienzińskich w Białymstoku jedynej tego rodzaju placówki w Polsce. (Ban)

Pogoda

Synoptycy przewidują, że dzień nadal będzie piękny, bezchmurny, jesienna pogoda, tylko rano i w nocy wystąpią gęste, długotrwałe mgły. Temperatura maksymalna 15-17 st. C, minimalna 5-7 st. C. Wiatr słaby, z kierunków południowych.

Jutro — nadal pogodnie i ciepło, w nocy i rano mgły. (ota)

Rocznica pontyfikatu

Dzisiaj mija 12. rocznica pontyfikatu Jana Pawła II. Z tej okazji list do papieża wyśtosował Lech Wałęsa. Zapewnił w nim, że uczyni wszystko, co w jego mocy, aby budowa demokracji w Polsce nie uszczupliła wartości chrześcijańskich, które stworzyli nasz naród.

Replika do betkownika

Ciąg dalszy ze str. 1

Na refleksję czy się zmieścił „w temacie” i co komu chciał przez to zapodać, nie starczyło pary.

Dość zabawne jest w tym opisanu świeże spojrzenie na gospodarke (ja zająłem się skromnie złotówką, a red. Oniszczyk poszedł na całość). Otóż wydało mi się, że gospodarca to coś, co istnieje co drugi dzień, może co parę lat. O tej socjalistycznej pisze, że „przed przeszło rokiem runęła ostatecznie z hukim”. Jaka teraz jest — nie wiadomo. Może w ogóle nie ma, gdyż Jan Oniszczyk któregoś dnia słyszał huk, a nie dostrzegł pewnej ciągłości przemian (które są choćbyśmy stanęli na głowach, by je wyrugować), długotrwałości procesów, konsekwencji i niekonsekwencji oraz kwestii wynikowych. Ot, była sobie gospodarka, potem huknęło i... próżnia?

Obyśmy trafili na lepszych ekonomistów niż polemistów. Do wspólnych westchnień na tę nutę zapraszam niniejszym mego adwersarza. Niechże mi wybaczy, że postawię mu kawę, zamiast tłumaczyć dość prosty tekst na zrozumiałe dla niego język i katować Czytelników tą lekturą. Jeśli zaś nie ma zaufania do mojej kawy, niechże wkuje zasady z „Podręcznika polemika”, które cierpliwie zamieszcza na ostatniej stronie jego poczytny dziennik. ANDRZEJ POLAKOWSKI

Białoruski drugi obieg

Obrona języka, kultury, religii, tragedia Czarnobyla — to główne tematy białoruskich wydawnictw niezależnych, prezentowanych na wystawie w Łodzi. Czynną w Bibliotece Uniwersyteckiej ekspozycja dowodzi, że „białoruski drugi obieg” miał początek w 1981 r. w... Białymstoku. Pierwszy niezależny periodyk, jaki ukazał się na Białorusi — „Buracok” — wydany został w Mińsku, w 1987 r. Potem, w różnych ośrodkach pojawiły się inne tytuły czasopism, m. in. „Holas Biełarus”, „Martyrałoch”, „Literatura”. Wystawa w Łodzi zorganizowana została staraniem miejscowego oddziału towarzystwa „Pomost”. (PAP)

Powrót paliwa syntetycznego

Klucza do energetycznej niezależności Ameryki od dostaw zagranicznej ropy należy szukać... w archiwach hitlerowskich Niemiec. Z taką niezwykłą propozycją wystąpił profesor historii teksaskiego uniwersytetu „A and M” Arnold Krammer.

Jak wskazują naukowcy, pod koniec drugiej wojny światowej odcięte od wszystkich dostaw ropy Niemcy dysponowały 26 zakładami przetwórczymi, które podjęły na skalę masową produkcję paliwa syntetycznego z węgla. Od 1938 do 1945 Niemcy wyprodukowały łącznie 130 mln baryłek. W początkach lat pięćdziesiątych amerykańskie biuro ds. górnictwa podjęło w jednym z zakładów próbę powtórzenia tego sprawdzonego doświadczenia, opierając się na wiedzy zdobytej w Europie przez amerykańskich uczonych. Amerykańskim specjalistom udało się opanować eksperymentalną produkcję paliwa syntetycznego. Koszt uzyskania jednego galona (3,7 litra) takiego paliwa wyniósł zaledwie 1,6 centa. Jednakże — jak zauważa tygodnik „Time” — „obojętność ze strony władz w połączeniu z nadmiarem benzyny z importu doprowadziły do przerwania prac nad tym przedsięwzięciem”.

O opracowanej przez niemieckich uczonych w okresie wojny technologii produkcji paliwa syntetycznego w Stanach Zjednoczonych ponownie sobie przypominano w latach siedemdziesiątych, kiedy to kolejna arabsko-izraelska wojna na Bliskim Wschodzie spowodowała gwałtowny wzrost cen ropy. Jednakże i wtedy badania nie zostały doprowadzone do końca w związku z tym, że po deficycie naftowym nadszedł okres nadmiernego nagromadzenia rezerw na światowym rynku ropy.

Obserwowany obecnie w USA nowy wyraźny wzrost cen benzyny z powodu kryzysu w Zatoce Perskiej, ponownie stawia na porządku dziennym problem wykorzystania niemieckiego doświadczenia. Zdaniem Krammera przeprowadzenie w USA takich badań, kosztujących obecnie ok. 600 tys. dolarów jest tym łatwiejsze, że większość potrzebnych dla tego celu niemieckich archiwów wojskowych nadal znajduje się w piwnicach biblioteki uniwersytetu w Teksasie. (PAP)

W SKROCIE

* W wieku 72 lat zmarł nagle w swoim mieszkaniu na Manhattanie w Nowym Jorku Leonard Bernstein, światowej sławy dyrygent, kompozytor i pianista. Zgon nastąpił wskutek niewydolności układu krążenia.

* Radziecki minister Spraw Zagranicznych Eduard Szewardnadze, przemawiając na forum Rady Najwyższej ZSRR, zapewnił deputowanych, że kierownictwo radzieckie nie planuje skierowania swych wojsk w rejon Zatoki Perskiej.

* Przedsiębiorstwa turystyczne przymierzają się do prywatyzacji. Najbliższe tego są firmy państwowe, dla których organem założycielskim jest Ministerstwo Rynku Wewnętrznego. Jednym z pierwszych będzie prawdopodobnie „Orbis”.

* Z inicjatywy wojewódzkich oddziałów Ligi Kobiet Polskich oraz Socjaldemokracji RP w Szczecinie powstał komitet przeciwników senackiego projektu ustawy o aborcji, grupujący również przedstawicieli innych organizacji i grup nieformalnych oraz osoby prywatne. Komitet, który nie przejął jeszcze nazwy, zajmie się zbieraniem podpisów przeciwko projektowi tej ustawy.

* Według oceny Ministerstwa Rolnictwa USA, tegoroczne zbiory zbóż na świecie wyniosą ok. 817,2 mln ton. Natomiast Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) ocenia, że zbiory te dojdą aż do 839 mln ton. W każdym razie prognozuje się, że w sumie będą większe o 1,5-3,5 proc. niż przewidywano na początku roku. Prawie połowa ziarna, to kukurydza, przy czym największe ilości zbierze się w Stanach Zjednoczonych i Chinach. (opr. ota)

Słabszy potrzebuje czasu

Ciąg dalszy ze str. 1

nie do podpisania wspólnej deklaracji. Minister Spraw Zagranicznych Białorusi Piotr Krawczenko oświadczył, iż ona białoruska nie jest jeszcze gotowa do podpisania takiego dokumentu.

Niepowodzeniem więc zakończył się białoruski etap polskiej ofensywy dyplomatycznej, podjętej przez ministra Spraw Zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego podczas jego podróży do ZSRR, Rosji, na Ukrainę i Białoruś.

Stanowisko strony białoruskiej nie jest dla mnie zaskoczeniem — powiedział minister Skubiszewski w wywiadzie dla TV białoruskiej. Jest rzeczą zrozumiałą, że słabszy potrzebuje czasu.

Przeżywająca poważny kryzys polityczny i gospodarczy Białoruś podkreślała podczas rozmów niejednokrotnie, iż jej niedawno proklamowana suwerenność państwowa dopiero się tworzy. Jednocześnie strona białoruska zgłosiła kilka zastrzeżeń natury merytorycznej do projektu deklaracji. Akceptując nienaruszalność ukształtowanych po II wojnie światowej granic państwowych, Białoruś nie zgodziła się na powoływanie

się na umowę o polsko-radzieckiej granicy państwowej zawartą 16.08.1945 roku przez ZSRR i Rzeczpospolitą Polską. Jako argument podała fakt, iż nie była stroną tego porozumienia. Białoruś zgłosiła również zastrzeżenia do zapisu stanowiącego, że polsko-białoruska granica istniejąca i wytyczona w terenie jest nienaruszalna teraz i w przyszłości.

Minister Spraw Zagranicznych BSRR Piotr Krawczenko przypomniał w toku obrad plenarnych wyniki referendum ludowego z 1939 r. Przywódca białoruskiego frontu ludowego Zenon Pożniak powiedział podczas spotkania polskiego ministra z opozycją parlamentarną, że „Białostoczną jest etniczną ziemią białoruską”.

Pewną rozbieżność stanowisk obu stron odnotowano też w sprawie sytuacji mniejszości narodowych — polskiej na Białorusi i białoruskiej w Polsce. Białorusini akcentowali nierespektowanie praw mniejszości białoruskiej w Polsce, wyliczali zniszczone cerkwie, zamknięte szkoły białoruskie. Przyjęli postawę skrzywdzonego a nie partnera do rozmów — powiedział jeden z polskich dyplomatów.

Dyrektor Kestrzewa z polskiego MSZ ocenił sytuację, jaka pozostała w związku z niepodpisaniem deklaracji, jako „stan zawieszenia”. Brak formalnego dokumentu niczego nie przesądza, tym bardziej, że pragnąca uwiarygodnić swą suwerenność Białoruś zaproponowała nawet, aby nowy etap w stosunkach dwustronnych zapoczątkować podpisaniem dokumentu wyższej rangi — traktatu. (PAP)

Prawdziwa samodzielność — za pięć lat

ciowej zmienił oprocentowanie udzielanych od 15 br. Wstępne rozmowy między Litwą i Związkiem Radzieckim, jakkolwiek toczone się oporami, przyniosły już pierwsze godne uwagi rezultaty. twierdzi wicepremier Litwy Romualdas Ozolas, jeden z szefów grupy litewskiej uczestniczącej w rozmowach z Moskwą.

Jego zdaniem, nie jest wykluczone, że Kreml wyraży zgodę na to, by trzy baltoskie republiki, które nie podpisały umowy federacyjnej, uzyskały niepodległość.

Zdaniem Ozolasa uznaniem niepodległości Litwy może nastąpić już w przyszłym roku, ale na utworzenie nowej, całkowicie samodzielnej Litwy potrzeba pięciu lat. (PAP)

Rośnie oprocentowanie

Ciąg dalszy ze str. 1

kredytów oraz oszczędności lokat finansowych. Wkład „na każde żądanie” zgromadzone na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych mają odtań 14-proc. — stopę, a dyrektorów oddziałów BGZ upoważniono do jej podwyższenia do 15 lub 16 proc. Dla lokat pieniężnych 3-miesięcznych oprocentowanie w skali rocznej podwyższono do 33 proc., a dotychczas wynosiło ono 27 proc. Lokaty 6-miesięczne mają zaś 41,5-procentową stopę, 12-miesięczne — 44 proc., a 2-letnie i dłuższe — 45 procentową. Te ostatnie podniesiono o 0,5 proc.

EKSPRESEM

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie był to wybuch butli z gazem, jak pierwotnie sądzono. Starszy z chłopców sporządził eksperymentalną mieszankę wybuchową składającą się z... Stopi. Tytuł w mieście nierozsądnych chłopców. Najdotkliwsze obrażenia poniósł starszy z braci. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Pozostali mimowolnie uczestnicy tragicznego eksperymentu w domowej kuchni są dotkliwie pokiereszowani.

ZWŁOKI W LIPSKU

Wczoraj policja zatrzymała trzech mężczyzn w wieku 26-42 lata, mieszkających gminy Lipsk, podejrzanych o pobicie w niedzielę 24-letniego Remigiusza K., mieszkańca Mrogożyna Starego (gm. Lipsk). Jego zwłoki znaleziono przed pomocą właśnie w Lipsku n. Biebrza. Tę sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Augustowie.

KARAMBOL POD SZCZYTNIEM

Gęsta, zawieszona mgła była przyczyną sporego karambolu na szosie Szczytno — Grajewo. O godz. 7.20 Ikarus z odległego Kałisza wyprzedzając inny pojazd zderzył się czołowo z Roburem. Następnie samochód ciężarowy Liaz uderzył w ciągnik. Łącznie sześć pojazdów jest uszkodzonych, kilku pasażerów poszkodowanych łącznie z potłamanymi nogami, a straty sięgają 0,5 mil. zł. Widoczność w czasie jazdy — powiedział dyżurny oficer policji — mogła się równać zeru.

WŁAMYWACZ W POTRZASKU

W Kuźnicy Białostockiej do miejscowej szkoły podstawowej włamał się 30-letni Tadeusz J. Co chciał skraść? — powie prokuratorowi. Jedno jest pewne, że złapano go podczas penetrowania pomieszczeń, a miejscowi policjanci mają powód do zadowolenia. Drgnie w statystyce wykrywalności przestępstw. (m-1)

Co ujawni Najmrodzki?

Ciąg dalszy ze str. 1

Ministerstwa Sprawiedliwości skierowane zostało do właściwej dla sprawy prokuratury rejonowej Warszawa-Ochota.

Prokurator rejonowy Warszawa-Ochota, Zofia Wrzosek potwierdza, że Z. Najmrodzki w swoim piśmie ujawnia nazwiska dwu funkcjonariuszy MO, którzy mieliby pomóc mu w ucieczce. Sprawa jest obecnie badana i była już przedmiotem postępowania sądowego zakończonego w listopadzie 1987 r. wyrokiem sądu. Czekamy teraz na resztę akt, przechowywanych w sądzie, w którym toczyła się rozprawa, by ocenić czy wszystkie aspekty ucieczki Najmrodzkiego zostały zbadane i wyjaśnione — powiedziała Z. Wrzosek.

Z kolei rzecznik prasowy Mi-

nisterstwa Sprawiedliwości sędzia Andrzej Cudala powiedział, że do ministerstwa wpłynęło pismo od Zdzisława Najmrodzkiego, ale była to skarga na warunki pobytu w areszcie. Nie znajdowały się w nim żadne doniesienia dotyczące pomocy funkcjonariuszy MSW w pominięciu przestępstw. Skardze nadano bieg urzędowy.

15 bm. do prokuratury wojewódzkiej w Krakowie zgłosiła się nieuchwytna, poszukiwana od kilku miesięcy listem gończym, matka Zdzisława Najmrodzkiego — Sabina Najmrodzka. Po złożeniu wyjaśnień, na mocy amnestii, została zwolniona. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

— Ustawa sejmowa z 30 maja 1989 roku — akt prawny, którym parlament w poprzednim składzie kończył działalność, powołała do życia Krajową Izbę Gospodarczą — samorządową organizację istniejącą na naszym rynku już od pewnego czasu.

Nowe regulaminy i projekty rozwiązań organizacyjnych zakładają wpaśowanie oddziałów PIHZ w struktury owej

Podmiot szuka orzeczenia

Izby w charakterze centrum promocji gospodarczej. Mniej ważne zresztą jak się będzie zwał ten twór. Istotne jest raczej to, co będzie robił i na ile użyteczny może się okazać.

Przewiduje się, że przede wszystkim obsługiwać ma lokalne izby gospodarcze i za ich pośrednictwem różne przedsiębiorstwa głównie w zakresie spraw dotyczących handlu zagranicznego. Zresztą białostocki oddział w dalszym ciągu świadczy na rzecz

ponad 30 regionalnych eksporterów, prowadzi doradztwo, konsultacje, wydaje „świadczenia pochodzenia towarów” itd. I całe szczęście, że utrzymuje tę ciągłość, podkreślając własną użyteczność. Wszak w listopadzie, gdy przesądzona zostanie sprawa metamorfozy PIHZ, w dalszym ciągu nie będzie chyba na białostockim rynku izby gospodarczej, na rzecz której miałby pracować ów oddział.

Problem ten nie jest zresz-

dzeń, a później dopiero ewentualna jednostka nadrzędna w stolicy. Tym razem narodziny odbywały się w dowolnej kolejności, co rozgorczyło wynikającym stąd balaganem niektórzy pracownicy byłych oddziałów PIHZ traktują jak klasyczny przykład stawiania chałupy począwszy od dachu.

Trwają niepokoje, pogłębia się niepewność w kręgach osób mających promować i sprzyjać rozwojowi handlu

zagranicznego. Całe szczęście, że część transakcji idzie jakoś sama z rozpędu. Przedstawiciel Krajowej Izby Gospodarczej krąży zaś po kraju między oddziałami skasowanej PIHZ, gromadzi opinie kojarzy wnioski i przgotowuje materiał do historycznych decyzji. Czy będą trafne? Pokaże to czas i akceptacja albo bojkot KIG przez tzw. podmioty gospodarcze. Bo mamy sytuację jak z podręcznika gramatyki: podmiot szuka orzeczenia. (apo)

Dezertują coraz częściej

Mimo zagrożenia najwyższą karą — karą śmierci — w ostatnim czasie coraz więcej żołnierzy z oddziałów radzieckich stacjonujących w Niemczech decyduje się na dezercję. Największą część dezertorów przybywa do zachodniej części Berlina i tu występuje z wnioskami o przyznanie im azylu politycznego. Przed zdecydowaniem, czyli przed 3 października br., dziennie zwracało się tu o azyl dziesięciu zbiegłych żołnierzy radzieckich. Potem najwyraźniej nastąpiło zaostrzenie dyscypliny przez dowództwo radzieckie i liczba dezertorów chcących uzyskać azyl spadła do dwóch dziennie. Dezertorów umieszcza się w przytułkach dla azylantów. Są to młodzi ludzie w wieku 20-22 lat. Od sierpnia br. 41 byłych żołnierzy radzieckich wystąpiło już do kompetentnych urzędów w zachodniej części Berlina o zasiłki społeczne. Swoją decyzję o dezercji kandydaci do azylu motywują złym zaopatrzeniem wojsk radzieckich w

Niemczech oraz szykanami kadry oficerskiej.

Według informacji dziennika „Berliner Morgenpost” spora liczba zbiegłych żołnierzy radzieckich zgłosiła się także do amerykańskich władz wojskowych. Tu jednak ograniczono się tylko do ich przesłuchania, a następnie pod eskortą oddawiono do niemieckiego urzędu ds. cudzoziemców przyjmującego wnioski o azyl. Brak informacji o tym, ilu dezertorów z armii radzieckiej już go uzyskało. (PAP)

W sukurs edukacji

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Szkół „CEZAS” w Białymstoku, które od dłuższego czasu przyciąga na ul. Gagarina nawet zwykłego przechodnia, oferując po zabawnie niskich cenach niezmiernie przydatne przedmioty, po raz kolejny udowadnia swoją przedsiębiorczość. Wczoraj, w Szkole Podstawowej nr 19 (przy ul. Mieszka I) otwarta została wystawa pomocy dydaktycznych i sprzętu szkolnego, która trwać będzie do soboty (czynna od godz. 9-15 codziennie).

Nie jest to szok na miarę XXI wieku w rodzaju skomputeryzowanych stanowisk pracy nauczyciela i ucznia, lecz rzetelna oferta tego, czym powinien dysponować wykładowca poszczególnych przedmiotów i organizator zajęć, żeby w warunkach, jakimi dysponuje, uczynić owe zajęcia w miarę atrakcyjnymi. Poza bogatym zestawem pomocy do różnych przedmiotów i do przedszkół, są zestawy mebli do klas i pokojów nauczycielskich.

Ekspozycja warta jest zainteresowania ze strony nauczycieli i dyrektorów szkół oraz metodyków (zwanych obecnie doradcami), podobnie jak i dyskusja, która miała miejsce z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz pracowników białostockiego i suwalskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania, a także Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego z Suwałk — o czym w osobnym tekście za kilka dni. (Kort)

Z dobrej woli pod przymusem?

W białostockiej „Społem”, największej chyba organizacji handlowej w stolicy województwa, ciągle trwają dyskusje reorganizacyjne. Ludzie nie mogą się zdecydować, co dla nich i dla klienta może być w przyszłości lepsze: czy zreformowanie działalności w dotychczasowym kształcie organizacyjnym czy też — podzielenie się na mniejsze organizmy.

Tę drugą możliwość widzą przede wszystkim dwie grupy inicjatywne pracowników PSS, którzy nie zgodzili się z decyzją niedawnego Walnego Zgromadzenia „Społem”, nie akceptującą podziału spółdzielni. Sprawa jest w sądzie.

Co tymczasem na społemowskiej „łaczce”? Sporo lokali, których właścicielem jest miasto, przeszło spod egidy PSS w ręce dotychczas pracujących w nich załóg bądź — pod zarządem spółdzielni mieszkaniowych. O ile w końcu grudnia ub.r. w Białymstoku mieliśmy 77 zakładów i punktów gastronomicznych, to tegoroczny Sylwester pod znakiem „Społem” witać będzie jedynie 39 tych placówek. Załogi przejęły m.in. „Grodno”, „Karczme Słupską”, bar „Poranny”. Szykują się dalsze posunięcia tego typu.

W końcu ub.r. było w mieście 211 sklepów PSS, do końca czerwca br. dwadzieścia zmieniło użytkownika (przejęły załogi sklepów, spółdzielnie mieszkaniowe, spółki i prywatni przedsiębiorcy). Przewiduje się, że do końca br. jeszcze 50 placówek opuści PSS.

Dlaczego sklepy prywatyzują się? Powszechnie mówi się, iż z chęci dostosowania się do gospodarki rynkowej. Jest to wątpliwe! Z rozmów z pracownikami „Społem” wysnułem wniosek, iż są to posunięcia raczej z przymusu i strachu, że utracić można pracę, bo wszędzie pogłoski, iż spółdzielnię się rozwiąże. Załogi więc przechodzą na własny garnuszek, ale czy będzie on pełniejszy i bardziej stabilny, niż w „Społem”? To wykaże życie oraz operatywność placówek, które zdecydowały się na samodzielność.

Dziwne są też obyczaje ojców miasta, którzy oficjalnie przychylnym okiem patrzą na próby prywatyzacji handlu, chcąc upiec kilka pieczeni przy ognisku: zdynamizować tę dziedzinę miejskiej gospodarki i jednocześnie — zapewnić miejskiej kasie niegroźną z czyszów. Z drugiej strony — gdy „Społem” kilka razy dobił do wynajmowanego sklepu proponując odpowiednią stawkę czynszową, magistrat nie chciał dyskutować po czym okazało się, że... lokal zaproważono innemu użytkownikowi.

Lepiej układa się współpraca ze spółdzielniami mieszkaniowymi. Podpisano wiele nowych umów na dzierżawę sklepów, przy czym spółdzielczość mieszkaniowa nie eksploatuje „Społem”, rozumiejąc, iż odczuja to przede wszystkim członkowie. W osiedlach czynsz regulowany jest odległością placówek od śródmieścia oraz preferuje się branżę spożywczą.

Nie stawia się w spółdzielniach przedmiotów w przejmowaniu sklepów przez załogi, stosując korzystne terminy wypowiedzeń umów o pracę, skracając je, gdy jest taka potrzeba, rozsądnie dogadując się w sprawach spłat należności za sprzęt i wyposażenie. Ostrożnie też wchodzi się w bliższe kontakty ze spółkami i organizacjami handlowymi spoza spółdzielni. Przyczyna? Nie udało się jeszcze światła dziennego nowemu prawu spółdzielczemu i nie wiadomo, po jakich torach prawnych PSS będzie mogła kursować w roku przyszłym, więc...

Czy nie byłoby lepiej podzielić „Społem” na kilka organizmów? Wspomniane grupy inicjatywne myślą o trzech firmach, na które rozpaść miałaby się obecna spółdzielnia: grupa zakładów produkcyjnych, oparta głównie na piekarnictwie; grupa firm handlowo-gastronomicznych i wreszcie coś na kształt dzisiejszej PSS tyle, że w mini-skali. Może byłoby to organizmy dynamiczniejsze, szybciej odpowiadające na rynkowe wymogi?

Czy jednak wytrzymałyby na starcie z kondycją finansową? Warunkiem powodzenia tego podziału musiałoby być dynamiczne kierownictwo, spory udział finansowy załóg w przedsięwzięciach aby nie było konieczności sięgania po kredyty od początku działalności. Nie wiadomo też, jakie będą warunki działania w przyszłym roku. Chyba więc byłoby to pływanie w miejscu zakazu kąpieli na własne ryzyko. Jeśli jednak ktoś się nie utopi to chwala mu i poparcie!

M. PIEKAREK

Dojłidy po sezonie

Miniowany sezon stał się dla Ośrodka Sportów Wodnych MOSIR w Dojłidach swoistym sprawdzianem popularności. Pomimo niesprzyjającej pogody, sprzedano blisko 50 tys. biletów wstępu, co — zdaniem pracowników ośrodka — stanowi duży sukces. Doliczając „gapowiczów” oraz spacerowiczów korzystających z gratisowego wstępu w dni pochmurne, liczbę tę można podwoić. Wypada też wspomnieć o kilkusetosobowym gronie wędkarzy moczących wytrwale kije bez względu na kaprysy pogody.

Ze względu na korzystne położenie na obrzeżu miasta oraz łatwy dojazd, ośrodek jest w zasadzie bezkonkurencyjny. Jednak rzeczywistość zmusza gospodarzy do lepszego wykorzystania możliwości. Wzbogacona oferta przewiduje m.in. wynajmowanie pomieszczeń na różnego rodzaju imprezy. Zimą, jeśli oczywiście pogoda pozwoli, wyruszą po lodowej tafli bojery.

Na co możemy liczyć latem? Będzie więcej sprzętu pływającego, którego dotychczas w dni upalne brakowało, będą stoły do gry w tenisa, ponadto na terenie ośrodka urządzone zostaną pole namiotowe z zapleczem. Tymczasem plaża nad dojłidzkim zalewem dawno już opustoszała. Jedynymi gośćmi są nieliczni spacerowicze oraz wędkarze. Dla nich bramy otwarte będą przez cały rok. Amatorom kąpieli pozostaje na długie miesiące... basen przy ul. Włókienniczej. (żuk)

Uwaga chorzy na cukrzycę

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Chorych na Cukrzycę i Wojewódzka Poradnia Przeciwcukrzycowa w Białymstoku informują, że kolejne szkolenie chorych odbędzie się w poniedziałek, 22 października o godz. 14.30 w sali konferencyjnej Kuratorium Oświaty i Wychowania (Białystok, Rynek Kościuszki 9).

Gwiazda roku

MDK i Klub Garnizonowy w Białymstoku zapraszają w czwartek, 18 października o godz. 18 na koncert zespołu „BLITZKRIEG”. Bódzka grupa wystąpiła na tegorocznym Festiwalu w Jarocinie w koncercie galowym jako Gwiazda Roku.

Impreza odbędzie się w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawaleryjskiej. Informacje: MDK, ul. Legionowa 5, tel. 22-370. (bis)

Olga Antonowa (Leningrad), 5. Michaił Letowaliew — Anastazja Fiedorenko (Moskwa).
Klasa „A”: 1. Rolandas Burnelkis — Diana Seniauskaite (Kowno), 2. Gerard Wójcicki — Anna Wójcicka (Olsztyn), 3. TOMASZ KAŁUŻNY — DOROTA OKON (Białystok), 4. Marek Chojnacki — Monika Malczyk (Warszawa), 5. Anatoli Aleszyn — Natalia Gonczarowa (Leningrad);
Tańce Ameryki Łacińskiej:
Klasa „S”: 1. Koniebatin An-

Klinkosz (Olsztyn), 4. Rafał Kondracki — Anna Radziukowska (Warszawa), 5. Michaił Letowaliew — Anastazja Fiedorenko (Moskwa), 6. Władimir Jacenko — Marina Titowa (Sewastopol);
Klasa „A”: 1. Rolandas Burnelkis — Diana Seniauskaite (Kowno), 2. Gerard Wójcicki — Anna Wójcicka (Olsztyn), 3. Marek Chojnacki — Monika Malczyk (Warszawa), 4. Anatoli Aleszyn — Natalia Gonczarowa (Moskwa), 5. HUBERT PIERZCHAŁO — JOANNA MACIEJCZUK (Białystok), 6. ANDRZEJ BONDAR — DOROTA BONDAR (Białystok).

Nagrodę dla najmłodszej pary turnieju uzyskali mistrzowie Moskwy w klasie juniorów. w konkurencji dziecięciu tańców, którzy zaledwie od roku tańczą wspólnie: 16-letni Anatoli Aleszyn i 14-letnia Natasza Gonczarowa.

Miano najsympatyczniejszej pary przyznano Markowi Chojnackiemu i Monice Malczyk z Warszawy. Monika Malczyk zyskała także dodatkową nagrodę — puchar PKOl. za sportową postawę.

W trakcie jednego z tańców Ameryki Łacińskiej, na skutek potknięcia, upadła na parkiet. Publiczność białostocka dosłownie zamarla. Wydawało się, że groźna kontuzja wykluczy ją z dalszego udziału w turnieju. Pokonując ogromny ból i lzy cisnące się z oczu, Monika Malczyk postanowiła tańczyć nadal. Jej ponowne pojawienie się na parkiecie widzowie przyjęli ogromną owacją. (h)

Spotkania z Bujakiem

Zbigniew Bujak — jeden z liderów „Solidarności”, spotka się dzisiaj dwukrotnie z mieszkańcami Białegostoku. O godz. 15 gościć go będą w Wydziale Humanistycznym Filii UW (gmach po byłej PZPR) przy ul. Liniarskiego studenci i młodzież szkolna.

Natomiast o godz. 17 otwarte spotkanie z mieszkańcami odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Mickiewicza 5. (m-i)

Kto na prezydenta?

Jutro, tj. w środę, 17 bm. o godz. 18 w siedzibie Oddziału PAX w Białymstoku, przy ul. Elektrycznej 1, odbędzie się spotkanie z przewodniczącym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Maciejem Wrzeszczem.

Temat: wybory prezydenckie i przemiany wewnątrz PAX. Organizatorzy zapraszają zainteresowanych. (des)

OŚWIADCZENIE

Sojusz części opozycji z komunistami zawarty przy okragłym stole okazał się dla kraju działaniem niezwykle szkodliwym. Nastąpiło ogromne załamanie gospodarki i katastrofalny spadek poziomu życia ludności. Jednocześnie państwo biurokracji zbudowane w PRL rozrasta się. Pochłania ono znaczną część budżetu podczas gdy np. studentom brakuje pieniędzy na stypendia. Rzesze urzędników państwowych faworyzowane są dziś w zarobkach, podczas gdy liczne grupy zawodowe żyją w nędzy. Ograniczenia w placach i ogromne podatki wyniszczają handel i przemysł, prowadząc pośrednio do upadku wsi.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi zarówno rząd z premierem Mazowieckim na czele, jak i L. Wałęsa, jeden z głównych współtwórców obecnego układu. W tej sytuacji wybór któregośkolwiek z nich na prezydenta RP grozi utrwaleniem tego układu i dalszą degradacją życia w kraju.

Mając to na uwadze, z radością witamy decyzję mec. Władysława Siła-Nowickiego o kandydowaniu na prezydenta. Od początku był on przeciwny przyjętym rok temu rozwiązaniom politycznym, wskazywał błędy rządu i niezłomie występował w obronie interesów społecznych.

Jako człowiek uznający zasady chrześcijańskie, występujący od lat przeciwko bezprawiu, gwarantuje on stworzenie państwa suwerennego i sprawiedliwego.

Zarząd Kola
Chrześcijańsko-Demokratycznego
Stronnictwa Pracy
w Białymstoku

Żyto na pokos ...zimowy

Zadzwoń do nas wczoraj zirytowany pan P. (imię i nazwisko do wiadomości redakcji):

— To karygodne aby w październiku stało jeszcze na polu zboże. A tak jest — widziałem to przed tygodniem — na polach należących do spółdzielni produkcyjnej w Klukowiczach (gmina Nurzec).

Łany żyta, i nie tylko, stoją przy drodze z Siemiatycz do Tokar, a także za Klukowiczami, jadąc w stronę granicy. Z wypowiedzi mieszkańców wynika, że w okresie żniw spółdzielnia wypożyczała kombajny rolnikom, własne zasiewy pozostawiając na... zimowy pokos.

Co na to zarząd spółdzielni? (des)

ROZMAITOŚCI

DKF „GAG”

Na projekcję (video) nieznanego w Polsce filmu Sidneya Lumeta „Władza” zaprasza w środę, 17 bm. o godz. 17 do kawiarni Fama (ul. Legionowa 5) Dyskusyjny Klub Filmowy „GAG”. W obsadzie gwiazdy filmu: Gene Hackman, Julie Christie i Richard Gere. (bis)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

3

Nr 201 (12 102)



„Puszysta” w Filharmonii

Znana, lubiana, podziwiana za poczucie humoru, telewizyjny i estradowy talent Danuta Rinn przybywa do Białegostoku. „Gdzie są te chłopy” i inne piosenki z programu „Polska baba” śpiewać będzie w Białostockiej Filharmonii w sobotę i niedzielę, 27 i 28 bm.

Nauczyciele zapewne już zapomnieli o swoim święcie. Wróciła szara szkolna rzeczywistość. Dla tych pedagogów, którzy po latach pracy przeszli na zasłużony odpoczynek, Dzień Nauczyciela to przeżycie szczególne.
NA ZDJĘCIU: Prezydent Białegostoku — Lech Rutkowski dekoruje Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski emerytowaną nauczycielkę Szkoły Podstawowej nr 5 — Eugenię Rezanow. (aw)

Fot. A. CHOMICZ

Publiczność Łap, Hajnówki i Białegostoku oklaskiwała w ubiegły piątek, sobotę i niedzielę ponad dwadzieścia par klas „S” i „A” z Kowna, Koszyc, Leningradu, Moskwy, Sewastopola, Olsztyna, Warszawy i Białegostoku, ubiegających się o zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej w międzynarodowym turnieju „III Podlaska Jesień Tancerna”. Barw gospodarzy bronili Andrzej Bondar — Dorota Bondar, Artur Jaworowski — Dorota Łuksza, Tomasz Kałużny — Dorota Okoń, Adam Obuchowicz — Urszula Obuchowicz, Hubert Pierzchała — Joanna Maciejczuk.

NIJEDNA PRZEDSTAWICIELKA pięciopięknej zasiadająca na widowni mogła wpaść w kompleksy po ujrzeniu, kilkakrotnie nawet zmienianych, wspaniałych kreacji tancerek, zwłaszcza w tańcach standardowych, gdzie dominowały biel, delikatny róż i kolor złoty. Wdzięk i uroda partnerek przykuwały uwagę panów. Niezgrabioną natomiast tajemnicą pozostało, w jaki sposób, ograniczone do minimum stroje do żywiolowych tańców Ameryki Łacińskiej, zdołały utrzymać się na biodrach tancerek.

Tradycji stało się zadość. Pary z Kowna, Leningradu i Olsztyna okazały się najlepsze, aczkolwiek ta klasyfikacja zapewne by się nie utrzymała, gdyby przyjechali uprzednio zapowiadani tancerze z Hamburga i Austrii. Pewien zawód sprawiła ekipa

Sewastopola, która tym razem nie zjawiała się w swym najsilniejszym składzie. Białostoczanie swój start mogą zaliczyć do udanych.

A oto wyniki turnieju piątkowego, sobotniego i niedzielonego:

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA, tańce standardowe: 1. KOWNO, 2. OLSZTYN, 3. WARSZAWA; tańce Ameryki Łacińskiej: 1. KOWNO, 2. LENINGRAD, 3. OLSZTYN, 4. WARSZAWA, 5. MOSKWA.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA, tańce standardowe: klasa „S”: 1. Dariusz Mosteika — Jolanta Aidukiewiczute (Kowno), 2. Jarosław Chojnacki — Barbara Klinkosz (Olsztyn), 3. Władimir Jacenko — Marina Titowa (Sewastopol), 4. Koniebatin An-

Jesienna REWIA TANECZNA

tonow — Olga Antonowa (Leningrad), 2. Michaił Letowaliew — Anastazja Fiedorenko (Moskwa), 3. Dariusz Mosteika — Jolanta Aidukiewiczute (Kowno), 4. Rafał Konopacki — Anna Radziukowska (Warszawa), 5. Jarosław Chojnacki — Barbara Klinkosz (Olsztyn);

Klasa „A”: 1. Gerard Wójcicki — Anna Wójcicka (Olsztyn), 2. Rolandas Burnelkis — Diana Seniauskaite (Kowno), 3. Aleksander Guslew — Natasza Urban (Moskwa), 4. Marek Chojnacki — Monika Malczyk (Warszawa), 5. Anatoli Aleszyn — Natalia Gonczarowa (Moskwa), 6. HUBERT PIERZCHAŁO — JOANNA MACIEJCZUK (Białystok).

TURNIEJ DZIESIĘCIU TAŃCÓW:
Klasa „S”: 1. Dariusz Mosteika — Jolanta Aidukiewiczute (Kowno), 2. Koniebatin Antonow — Olga Antonowa (Leningrad), 3. Jarosław Chojnacki — Barbara

Prezydent dla wszystkich

Białoruska mniejszość w województwie białostockim stanowi liczącą większość w jego wschodnich rejonach. Przed wyborami prezydenckimi rozmawiamy z pełnomocnikiem Zarządu Krajowego Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego — WIKTOREM STACHWIUKIEM.

— Jesteś w gorącym dla polityków okresie przedstawiania kandydatów do prezydenckiego fotela. Temperatura się podnosi, emocje są coraz bardziej widoczne. Jak jest to postrzegane w środowiskach białoruskich?

— Bardziej dotyczy nas sytuacja kształtująca się w woj. białostockim. Białorusini żyją w diasporze. Część zamieszkuje w Gdańsku, we Wrocławiu, Olsztynie, Warszawie. Ale najczęściej problemów występuje na Białostocczyźnie. W 15 gminach wschodniej Białostocczyzny w zdecydowanej większości mieszkają Białorusini ze swoimi odrębnościami narodowymi, kulturalnymi, religijnymi. — Jednakże wielka polityka dziejąca się w kraju dotyczy nas w jednakowym stopniu, jak wszystkich obywateli. Każdy z nas śledzi bieg zdarzeń, emocjonuje się warunkami życia, chce poprawy sytuacji. W moim odczuciu nie mamy jednak wpływu na bieg wydarzeń. Po prostu nie widzimy dzisiaj możliwości wpływu, aczkolwiek każdy z nas oddzielnie może być tym „językiem u wagi”.

— Jaki powinien być w pańskim odczuciu prezydent RP?

— Nam zależałoby na takim prezydencie, który zapewni nieskrępowany rozwój demokracji...

— To jest zrozumiałe, chyba że inne pojęcia podkładamy pod to słowo?

— Mam tu na myśli takie cechy, jak prawo każdego człowieka do odmiennych poglądów, do nieustraszonego ich głoszenia, równości wobec prawa, równości religij, prawa do pracy, itd. W kraju większość prasy mówi się „niezależną”. Oznacza to, że obywatel bez względu na przynależność organizacyjną powinien mieć do niej dostęp. Rzecz jasna, nie mam tu na myśli ekstremalnych organizacji i tych, które nie godzą się z porządkiem konstytucyjnym. Cały demokratyczny świat odrzuca wszelkie ekstremalne zachowania polityczne. Słowem „demokracja” dla mnie jest to możliwość rozwijania się wszelkich odmienności. Jeżeli kandydat na prezydenta będzie w stanie zapewnić gwarancje dla mniejszości narodowych, ich kultury, szkolnictwa, piśmiennictwa, także w sferze ekonomicznej, wówczas będziemy mogli mówić o kandydacie, którego popieramy.

— Wydaje mi się, że owa „sfera ekonomiczna”, to jest ten wózek, na którym wszyscy jedziemy, a dychawiczna chabeta, którą jest gospodarka równo ciągnie i „was” i „nas”?

— Oczywiście, że nie chodzi mi o tworzenie enklaw. Zdajmy sobie jednak w końcu sprawę, że gminy wschodnie są gospodarczo zaniedbane. Działają obserwuje się tam więcej zgonów niż urodzin. Możemy przecież bez kłopotu obliczyć, kiedy przestaną one istnieć, bo nie będzie komu w nich żyć. Spójrzmy np. na drogi: jest ich 3-krotnie mniej niż w pozostałych częściach województwa; mamy też 3-krotnie mniej lekarzy; zaledwie 5 proc. wsi posiada punkty opieki zdrowotnej, to samo z aptekami. Spójrzmy na mechanizację rolnictwa — i tu jest najgorzej. To przecież wschodnia Białostocczyzna miała wprowadzoną eksperymentalną kolektoryzację, rozwijającą tradycje wsi pokoleniowe, przywiązanie do ziemi, religii...

— Słowem — jeśli przyszył kandydat na prezydenta obieca Białorusinom to, czego sobie życzą, oddacie nań swoje głosy?

— Najpierw jednak — przynajmniej ja — będę chciał poznać programy kilku kandydatów. Jeżeli będą w nich zawarte projekty stworzenia mechanizmów pozwalających nam na podniesienie gospodarczego poziomu życia, gwarancje nieskrępowanego rozwoju; kiedy prawa mniejszości narodowych będą wyartykułowane w sposób jasny i zadawalający i nie będzie to sprawiało wrażeń gry przedwyborczej, lecz rzetelnego potraktowania nas, nie sądzę, żeby obywatele polscy zaliczający siebie do tzw. mniejszości narodowych — a więc nie tylko Białorusini — nie poparli takiego kandydata, który będzie gwarantował ich żywotne sprawy, w tym rozwój kultury, szkolnictwa, faktycznie równe prawa obywatelskie.

— Czy może Pan jednak powiedzieć, jak zachowa się Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne w obliczu kampanii prezydenckiej? Przecież już wiele partii opowiedziało się za którymś z kandydatów, wysuwając własnego lub popierając najmocniejszego?

— Mogę powiedzieć w dalszym ciągu w swoim imieniu. Problem wyborów prezydenckich w naszym regionie nie może być rozpatrywany w oderwaniu od realiów narodowościowych. Twierdził się, a nawet zarzuca nam, że domagamy się pewnych preferencji. To nieprawda. My tylko widzimy, że są one stwarzane nie dla Białorusinów.

— My chcemy sami wypowiadać się we własnym imieniu. Przygotowywana jest ustawa o mniejszościach narodowych. Mam nadzieję, że będą w niej zawarte sprawy dotyczące przedstawicielstwa mniejszości narodowych w parlamencie. Bez niego nasz głos nie będzie słyszany.

— Nie wyobrażam sobie marszu do Europy z przymkniętymi oczami na problemy mniejszości narodowych, o czym powinni pamiętać kandydaci na prezydenta RP. Kandydat, który to zagwarantuje otrzyma nasze głosy.

Rozmawiał: JOZEF MAKOWIECKI

Białystok w Chicago

JANINA KUBANEK, wiceprezes Komitetu Pomocy Szpitalom Białostockim z Chicago, podczas swego pobytu w grodzie nad Białką mówiła o potrzebie nawiązania kontaktów z Kongresem Polonii Amerykańskiej. Kontakty takie zostały już nawiązane. Dyrektor Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, dr ANDRZEJ GAJEWSKI, wysłał pismo do prezesa Kongresu, EDWARDA MOSKALA, wymieniając formy pomocy, jakiej oczekuje PSK. Jest to przede wszystkim aparatura medyczna, sprzęt jednorazowy i leki, niedostępne w Polsce.

Administrator apostolski Archidiecezji w Białymstoku, bp Edward Kisiel, dołączył do tego wystąpienia swoje poparcie: „Popieram z całego serca prośbę dyrektora Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, p. Andrzeja Gajewskiego, o udzielenie pomocy finansowej na wyposażenie największego w naszym województwie szpitala, obsługującego północno-wschodnią część Polski. Szpital rzeczywiście potrzebuje tej pomocy”.

Przebywający obecnie w Chicago Ryszard Kijak, absolwent Akademii Medycznej w Białymstoku, anesteziolog, pisuje artykuły do polskojęzycznych gazet, propagując działalność Komitetu Pomocy Szpitalom Białostockim. Z wycinków z „Dziennika Chicagowskiego”, które otrzymaliśmy, można przeczytać sprawozdanie z tegorocznej „Zabawy Wiosennej” w Capitol Banquet Hall i zaproszenie na „Wielki Bal Jesienny” w restauracji „Orbit”. Dochód przeznaczony jest na leki i sprzęt medyczny dla regionu białostockiego. Na balu wiosennym wyniósł on 3.348 dolarów.

Drukowana jest lista ofiarodawców na rzecz Komitetu. Po 100 dolarów wpłacili np. Mieczysław Pasiewicz, Bogumiła i Frank Cichowscy, Helena i Bogdan Kulikowscy.

Ryszard Kijak przedstawia też działaczy Komitetu, pisze o osobach wspierających. Oto fragmenty jednego z jego artykułów, zatytułowanego „Białostocczanie wszystkich krajów łączcie się”.

— Jak to się zaczęło? — pytam pana Witolda Szyszę, który został prezesem Komitetu.

— Ja jestem z tym regionem związany od lat sześćdziesiątych. Postawiłem sobie zadanie skomputeryzowania tego zaniedbanego pod tym względem obszaru. Byłem w tej dziedzinie pionierem. Stąd moje kontakty również i ze służbą zdrowia. Z kolegami z Wojewódzkiego Szpitala Ze-

spolonego im. Sniadeckich w Białymstoku, pracowaliśmy nad komputeryzacją danych szpitalnych. Gdy byłem 2 lata temu na wakacjach w Polsce, spotkałem się ponownie i pomyślałem wówczas, żeby spróbować znaleźć w Stanach jakiś przydatny dla Szpitala komputer.

— Czy już wtedy miał pan na myśli jakiś konkretny sprzęt?

— Dyr. Mirosław Cybulko poszukiwał rentgenu naczyniowego do badania zmian w układzie krwionośnym. Postanowiłem mu pomóc. Po powrocie do Stanów wręczyłem pismo do Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz chciałem rozmawiać w Klubie Białostockim. Kiedy próbowałem ich namawiać, wyrzucono mnie z zebrania.

— Jak się wreszcie panu udało?

— Kiedy powstało Polsko-Amerykańskie Forum Gospodarcze, nawiązałem kontakty z ludźmi, którzy mają do czynienia ze sprzętem. Spotkałem pana Wąsowskiego z Kalifornii, który jest producentem medycznych urządzeń komputerowych. Jego działanie było błyskawiczne: już w 2 tygodnie po rozmowie zadzwonił, że znalazł dla nas aparat. Było to akurat po trzęsieniu ziemi na zachodnim wybrzeżu. Zniszczeniu m.in. uległ jeden ze szpitali i rentgen naczyniowy wartości miliona dwustu tysięcy dolarów sprzedawano za 60 tysięcy! Wąsowski natychmiast wypisał na niego czek, aby nikt go nie ubiegł. Następnie skontaktował się z Eugeniuszem Rosypałem, Dyrektorem Wykonawczym Fundacji Charytatywnej KPA, który patronuje naszej akcji. Fundacja niezwłocznie zwróciła mu jego koszty i przejęła sprzęt.

— Co skłoniło pana Wąsowskiego do takiego zaangażowania?

— Były to pobudki społeczne i biznes. Obiecałem mu pomóc w uruchomieniu jego produkcji w Polsce.

— Gdzie się obecnie znajduje rentgen?

— W Białymstoku, ale nie bez walki. Gdy już aparat zdobyłem, znalazło się więcej amatorów z różnych ośrodków w Polsce, m.in. z Poznania. Próbowano go „przejąć”, ale bez skutku. Twardo obstawałem przy swoim, dowodząc, że makroregion białostocki jest terenem zaniedbanym przez Fundację Charytatywną.

— Czym jeszcze może się pochwalić Komitet?

— Wpłynęliśmy na decyzję wysłania do Białostoku przez Fundację Charytatywną kontenera żywności. 160 tysięcy opakowań podzielono między Szpital Wojewódzki i Dom Dziecka. Otrzymałyśmy wiadomość, że będzie prawdopodobnie dostępny drugi rentgen naczyniowy i chcemy, aby otrzymał go Państwowy Szpital Kliniczny w Białymstoku.

— Czyli wasza działalność nie zawęża się tylko do Szpitala Wojewódzkiego?

— Chcemy wpływać na to, aby większą niż dotychczas pomoc z różnych źródeł otrzymywały różne placówki naszego regionu. Sami będziemy w miarę sił również gromadzić środki. Zbyt krótko istniejemy i jeszcze nie nabraliśmy rozmachu, więc nie ubieraliśmy zbyt dużo od prywatnych ofiarodawców — na razie tylko około dwa tysiące dolarów. Mamy nadzieję, że z czasem nasi sympatycy staną się bardziej szczerzy.

Doktor Andrzej Harasim, właściciel Kliniki przy 4442 S. Archer, przekazał do Szpitala w Łapach k.Białostoku aparat do 24-godzinnego monitorowania czynności serca z możliwością wszelkiej analizy zapisu elektronicznego.

— Urządzenie ma wartość 7,5 tysiąca dolarów — odpowiada dr Harasim na moje pytanie.

— Co będzie z obsługą?

— Pojadę w lipcu i przeszkolę jedną z osób. Dołączę pewien zapas baterii i papieru.

— Jak dowiedziałeś się o istnieniu Komitetu Pomocy Białostockim Szpitalom?

— Zadzwoniła do mnie pani Kubanek i poinformowała mnie o tym. Zgodziłem się uczestniczyć w tej działalności, gdyż popieram tę ideę, a i sam pochodzę z okolic Łap.



Zgrzyty

Na stos...

„Batman” święci tryumf na ekranach kin w całym kraju. W wielu domach, żeby dziecko spokojnie usnęło, są dza się przed telewizorem. Dzielnym szewczykiem, który znalazł sposób na podwawelskiego smoka, przegrał z supermanem. Nadchodzą czasy, w których bohaterowie bajki Brzechwy, Andersena, Grimmów; powieści i opowiadań dla młodzieży Verne'a de'Amicisa, May'a i setek innych kształtować będą wrażliwość i wyłączać badaczy dzieł literatury dziecięcej i młodzieżowej, bo ona sama ustąpić będzie zmuszona kulturze komiksów.

Fundusz Rozwoju Kultury, z którego finansowano setki i tysiące bibliotek, ich filii oraz punktów bibliotecznych przestaje istnieć. W niektó-

z którymi zawarto wcześniej umowy. Wybór terenów przeznaczonych pod uprawę warzyw nie jest oczywiście przypadkowy, poprzedziły go trwające trzy lata badania wstępne gleby. Trudno narzucać rolnikom sposób uprawy, będzie ona jednak pod ścisłą kontrolą laboratoryjną ze szczególnym uwzględnieniem testów na zawartość metali ciężkich, pestycydów oraz związków azotu.

handlowcom do rozsądku jest bardzo trudno.

— Czym różnią się Bobo Soki od soków witaminizowanych?

— Jedne i drugie nie zawierają środków konserwujących, identyczne są surowce. Różnica tkwi jedynie w procesie technologicznym. Soki witaminizowane sporządzane są z przygotowanych wcześniej koncentratów, zaś do produkcji Bobo Soków uży-

nia kremogenu jabłkowego (marchew przetworzona będzie na bieżąco) posłużą zamrażarki produkcji duńskiej. Z importu pochodzą też urządzenia laboratoryjne. Ze względu na wysoką jakość Bobo Soku nie wykluczamy produkcji na eksport. Jednak rynek krajowy jest na tyle nienasycony, iż w pierwszym rzędzie powinniśmy zaspokoić potrzeby polskich odbiorców.

Nowy wyrób Białostockich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego ukaże się w sklepach już w najbliższych dniach. Etykiotka z wizerunkiem sympatycznego misia wygląda zachęcająco, czy wartość opakowania przypadnie dziecinie do smaku okaże się wkrótce.

Pozostaje mieć nadzieję, że na Białostocczyźnie będzie również uruchomiona produkcja dziecięcych odżywek mleczno-zbożowych, co już całkowicie uniezależniłoby nasz region od dostawców z południa kraju. Powstanie konkurencji wskazane jest tu z jeszcze innego powodu — musiałoby bowiem rzutować nie tylko na cenę, ale i na jakość wyrobów. A skorzystałyby na tym przede wszystkim nasze dzieci.

KRZYSZTOF K. ŻURAKOWSKI

Zamiast BOBO FRUTÓW

Co do ceny detalicznej, bezpośredni wpływ na nią mają, niestety, handlowcy narzucający częstokroć blisko 50-procentową marżę. Oto przykład: soki witaminizowane, które sprzedajemy hurtem po 1300—1400 złotych, w białostockich sklepach kosztują około 2 tysiące. Niemal tyle samo co rzeszowskie Bobo Fruty... W ten sposób wyroby nasze tracą na konkurencyjności, ale przemówi-

wane są wyłącznie warzywa i owoce świeże w postaci kremogenu.

— Bobo Soki będą produkowane przy użyciu sprawdzonych w Zachodzie urządzeń. Czy w celu zrehabilitowania uprzednich wydatków przewidziany jest eksport waszego najnowszego wyrobu?

— Istotnie, nasiona warzyw sprowadzamy z Holandii, linia rozlewcza pochodzi z Włoch, zaś do przechowywa-

Rodziców najmłodszych konsumentów interesować będzie jednak przede wszystkim jakość oraz cena wyrobu. Informacji udzielił nam zastępca dyrektora BZPOW Bogusław Oda-howski:

— Surowce przyjmowane będą wyłącznie od rolników,

Jak już wczoraj informowaliśmy, w minioną niedzielę UCHOWOLA gościła uczestników ogólnopolskich uroczystości związanych z upamiętnieniem męczeńskiej śmierci ks. JERZEGO POPIELUSZKI. Dzisiaj prezentujemy suchopolskie wydarzenia zarejestrowane obiektywem fotograficznym przez naszego fotoreportera, red. Zdzisława Lenkiewicza.

Wczorajsza krótka notatka prasowa nie pozwoliła na dokładne zrelacjonowanie przebiegu uroczystości. Stąd też kilka dodatkowych informacji uzupełniających serwis fotograficzny.

W miejscowym kinie „KOMETA” czynna była wystawa fotograficzna prezentująca różniące strony księdza Jerzego. Emitowane były również zaset wideo filmy o działalności duszpasterskiej księdza i ostatniej drodze Jego życia.

Z kolei w izbie pamięci zbierano podpisy pod listem intencyjnym do Jana Pawła II, postulującym beatyfikację księdza Jerzego.

Można było też kupić na miejscu wydawnictwa książkowe nawiązujące do sprawy zamordowania kapłana, kasety z Jego kazaniem oraz grafiki i składanki fotograficzne.

Fotografował: Zdzisław Lenkiewicz



ych gminach przewidując — a więc z wyprzedzeniem — szuka się sposobów na rozwiązanie tego problemu. Przenosi się punkty biblioteczne do filii, te zaś likwiduje, przenosząc taktycznie np. do szkół. Taką decyzję podjął już wójt gminy POŚWIETNE w odniesieniu do filii w PIETKOWIE i BRZÓWOWIE.

Opowiadano mi, że w którejś gminie na sesji nowo wybrany radny podczas dyskusji stwierdził: „książka nie krowa, mleka nie daje”. Jeszcze dosadniejszy był przewodniczący komisji kultury w gminie Grodzisk. Ten człowiek, w prostej linii spadkobierca hitlerowsko-stalinowskich metod rozprawiania się z książką, na pytanie: co zrobić z książkami, skoro nie będzie biblioteki, odpowiedział tak: — wywalić na dwór i podpaść.

Mane, Tekel, Fares.
O książko!

JOTEM



Krzyżówka radiowa Rozerwać się na strzępy?

Białostocka Rozgłośnia Polskiego Radia już po raz piąty zaprosiła w piątkowy wieczór do odbiorników entuzjastów rozrywek umysłowych. W bloku programowym prowadzonym przez Janusza Weroniczaka pod hasłem „Rozkosze łamania głowy” mieli okazję wysłuchać hasel kolejnej krzyżówki, której diagram zamieścił jak zwykle „Kurier Podlaski”.

Eugeniusz Jacel — prezes Klubu Szaradzystów „Arara”, który jest autorem tych zadań i pomaga w realizacji programów, jest mile zaskoczony powodzeniem pomysłu. Rozwiązania drugiej krzyżówki nadesłała rekordowa liczba prawie 330 słuchaczy. Następne także cieszyły się dużym wzięciem. Pojawili się sponsorzy, sygnęły się nagrody.

Żeby nie przechwalić dodam, że byli też protesty: dlaczego to tak długo trwa? Ile godzin trzeba wysiedzieć, żeby usłyszeć wszystkie (w tym muzyczne) określenia ponad 50 wyrazów, które należy wpisać do diagramu? Czy radio ma tyle czasu antenowego, że już nie wie co z nim robić, a „rozrywkowych” słuchaczy chce rozerwać na strzępy?

Na to redaktor Weroniczak spokojnie, że nie tylko o krzyżówkowiczów chodzi, lecz o wszechstronne propozycje miłego spędzenia wieczorów — stąd dużo muzyki, wywiady i dyskusje przed mikrofonem oraz szereg innych propozycji. W każdym razie jest to jakiś pomysł na relaks i to pożyteczny, a przecież — zdaje się — o to szło. (apo)

Odkrycie w Mediolanie

Odkrycie jakiego niedawno dokonał w Mediolanie zwykły murarz okazało się sensacją dnia i wstrząsnęło tutejszym światem politycznym. Ale tylko na kilka dni. Dzienniki radiowe i telewizyjne rozpoczynające od tej sprawy swe codzienne serwisy nagle stały się bardziej wstrzemięźliwe, temat zniknął z czolowych szpalt gazet. A zaczęło się tak:

Z chwila gdy przy mediolańskich Via Monte Nevoso 8 zdjęto sekwester z apartamentu na I piętrze, który równo 12 lat temu okazał się kryjówką „Czerwonych Brygad” i w którym aresztowano wówczas trojkę czolowych „brygadystów” — nowy właściciel postanowił przeprowadzić tam remont. Kiedy murarz naruszył jedną z gipsowych ścianek działowych, jego oczom ukazało się niezwykle archiwum: czarna teczka z fotokopiami listów Aldo Moro pisanych przed zamordowaniem go z więzienia „Czerwonych Brygad” do żony, do ówczesnego sekretarza chadecji Zagganiniego, fotokopie protokołów ze słynnego „śledziwa i procesu” wytoczonego mu przez terrorystów — łącznie 418 kartek, a ponadto 60 mln lirów w nieważnych już dziś banknotach, stanowiące okup przekazany przez rodzinę porwanego swego czasu genueńskiego armatora Armando Costa oraz broń: pistolet, karabin tyru Łokariew i pudełko z nabojami.

Zawiadomieni o odkryciu karabinierzy, po sfilmowaniu wszystkiego, przekazali zawartość skrytki mediolańskiemu biurowi służb specjalnych — „Digos”. I oto okazało się, że odkryte papiery są fotokopiami ich oryginałów znalezionych przed 12 laty w tymże mieszkaniu bez żadnego szczególnego zabezpieczenia przez brygadę późniejszego legendarnego generała karabinierów Dalla Chiesa, zamordowanego w Palermo. Natychmiast więc zrodziła się seria pierwszych, stawianych na gorąco pytań:

— Czy i w jakim celu „brygadziści” chcieli stworzyć podwójne archiwum „sprawy Aldo Moro”, a jeśli tak, to dlaczego w tym samym miejscu?

— Czy to możliwe, aby Della Chiesa kłamał gdy mówił, że po zdekonspirowaniu mieszkania na Monte Nevoso zostało ono centymetr po centymetrze przeszukane, opukane i sprawdzone?

— Czy było to mieszkanie, które później było rzeczywiście dokładnie obserwowane i dlaczego dopiero teraz wyszło na jaw coś podobnego?

Jeszcze nie minęły pierwsze emocje, gdy wybuchła kolejna „bomba”: odkryte przedmioty zostały szybko odebrane mediolańskiemu „Digos” przez Rzym i zaraz po tym pojawiły się niedyskrecje: wśród fotokopii mają rzekomo znajdować się dokumenty, których nie było wśród oryginałów stanowiących dowody w procesie przeciwko porwaczom i zabójcom Aldo Moro a pochodzących z mediolańskiego mieszkania. Nikt nie powiedział dokładnie o jakie to dokumenty chodzi. Powtarzała się jedynie wersja, że to „coś kompromitującego” ówczesne władze chadecckie. Wspomniano również o fotokopii listów Moro do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Cossigi i do papieża — z prośbą o interwencje i ratunek.

W tym samym mniej więcej czasie gdy w rzymskich organach śledczych wyszło zaprzeczenie jakoby to „coś” stanowiło jakąkolwiek rewelację b. członek czerwonych brygad Lauro Azzolini aresztowany podczas dekonspiracji mieszkania w 1978 r. i skazany w procesie o zabójstwo Moro, najpierw powiedział, że terroryści nie robili żadnych fotokopii, nie było żadnej skrytki i żadnego podwójnego archiwum. Następnie zmienił front i oświadczył, że właśnie tak było.

Tymczasem dziennik „La Repubblica”, nadając sprawie wielki rozgłos, przypomniał stwierdzenie generała Dalla Chiesa sprzed lat: „ciekawie dlaczego zostałem odsunięty od śledztwa w tej sprawie i dlaczego w dokumentach procesowych o zabójstwo Moro brakło pewnych materiałów znalezionych przez nas?”.

Ten sam dziennik przypomniał również fragment artykułu z „Unity” z 1978 r., która napisała, że Della Chiesa przekazał część znalezionych na Via Monte Nevoso papierów bezpośrednio ówczesnemu premierowi Andreottiemu, który miał powiedzieć, że lepiej będzie jeśli niektóre z nich nie zostaną przekazane sądowi, ponieważ obciążają pewnych ludzi z chadecji i to wymienionych z nazwiska.

Zanim po burzy wokół całej sprawy nastąpiło pewne uspokojenie, pojawiło się jeszcze jedno pytanie: a może Azzolini początkowo mówił prawdę? Może istotnie „brygadziści” nie robili fotokopii i skrytki, może uczynił to dopiero niedawno ktoś inny, by tym sposobem ujrzeli światło dzienne dokumenty, których nie ujawniono w 1978 r.?

Dlatego właśnie specjaliści domagają się zbadania całej sprawy przed specjalną komisją parlamentarną. (P)

— 144 —

Leszek Sławiński SERCE NA MOCZARACH (72)

— O widzisz Ryfka, małe żabki jak skaczą, a tam duża i nie ma czego się bać.

— Żaby, żaby — powtarzała z radością Ryfka łapiąc mniejsze w swoje łapki.

— A widzisz chudzinka, żabki ci krzywdy nie robią. A na mnie Antos nakrzyczał żeby cię nie straszyl. Nie boisz się?

— Nie boję się.

— Zygmuś, choć idziem wieńczerze robić. Bo Antos będzie krzyczał, że nic nie zrobione.

— On nie taki zły, nie będzie krzyczał.

— Ja wiem, że Antos nie jest zły, ale każdy człowiek musi mieć swoją robotę i obowiązek. Tak zawsze mówił rabin w chederze. On mówił tak: leniwy Żyd to zły Żyd, leniwy Żyd to głodny Żyd, bo leniwemu nie trzeba nic dawać. Trzeba dawać tylko choremu i biednemu. I ja o tym zawsze pamiętam. To ja Zygmuś, pójdę wieńczerze robić. A ty popilnuj Ryfki, niech ona się pokapie. Ona jeszcze mała.

— Dobrze, dobrze, nie ucz mnie co robić. Niech się dziewczyna pokapi, tyle jej radości. A potem kartofli upieczem i jażem cebula przyniosł, bo jak ty mówisz, że cebula to cymes i może okonków podłapie, dobrą przynętę mam, rosówki, to będzie brało.

— Zygmuś, a twoja mama chałkę piecze?

— Chałki to nie, tylko kołacza. A czemu się pytasz?

— Bo ja bardzo lubię chałkę. U nas na święto zawsze była chałka, tylko jak Niemcy przyszl, to już chałki nie było.

— U nas też dawno kołacza nie było. Ale w drugą niedzielę Zielone Świątki, to ci kołacza przyniosę. To też taka bułka jak chałka tylko insza, równa, nie pleciona.

— A ty lubisz kołacza?

— Pewnie że lubię, a kto by nie lubił, chyba durny.

— To ja też lubie kołacza.

— Jak nie będziesz płakać, to jeszcze ci kokosyny przyniosę w garnku. Z kurzą nożką, bo też będzie na święta, mówiła mama.

— A jak się twoja mama nazywa?

— A tak jak ja.

— To co, ona nazywa się Zygmuś?

— Toć ty pytała jak ona się nazywa, a nie jak ma na imię. Na imię to ona ma Helena, a nazwisko tak jak ja, Pyrkowska. Na nas we wsi Pyrkoskaci nazywają, Antonio-we, bo są jeszcze i drugie, Zastodolne.

— A czemu oni Zastodolne, a wy Antonio-we?

— Bo mój dziadek Antoni się nazywał, to my Antonio-we, a stryj za stodołą dziadka, obojście wyrządził to on Zastodolny, bo tak to by się u ludzi mieszalo, który Perkowski.

— Ot śmiesznie.

— Nic nie śmieszne, jak będziesz duża to zrozumiesz.

— Zygmuś, a ty masz siostrę?

— A mam. Taka mała, chodzić nie umie i słabo gada jeszcze. Józia się nazywa.

— A to ty przyjdź z siostrą.

— Coś ty głupia Rozalka, będę ją na plecach niósł jak ona nie chodzi. Mama by mi manto sprawiła żem Rozalka na biel wziął.

— A jak będzie chodzić to przyjdiesz?

— Jak ona zacznie dobrze chodzić, to was już na biel nie będzie.

— A czemu nie będzie?

— Bo do zimy Józia chodzić nie będzie, bo jeszcze za mała, a w zimie to wy na biel nie ubędziecie. To mówią zamysłili się. A jak jeszcze Niemcy będą, co z dziećmi zrobić?

— A czy jakie dziewczynki są na wsi, takie jak ja?

— Co z tego że są.

— A no żeby która przyszła, bo mnie tak samej smutno. Słoneczna pogoda, baraszkwowanie w wodzie i łut bezpieczeństwa pozwolił dziecku zapomnieć o grozie wojny.

— Rozalka, coś ty głupia, tu nikogo wprowadzić nie można. Nikogo, bo jak dowiedzą się to was zabiją i nas wszystkich zabiją, i ciebie, i brata, i Antka, i mnie.

Dziecięca buźka spoważniała. Oczy znów się zrobiły dorosłe i smutne. Westchnęła. Tak, zabiją.

(cdn.)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

5

Nr 201 (12 102)

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.00 Sygnaly dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Punkty widzenia; 8.15 Radio Biznes; 8.45 Lekcja języka anglo-amerykańskiego; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Pachnidło” — odc. pow.; 10.40 Folkowe granie; 11.05 Szkoła gadać?; 11.30 Przeboje non stop; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Gorący temat; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Świat operetki; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka aktualności; 16.50 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.05 Rytmy młodych; 17.35 Nieznani sąsiedzi; 18.05 Magazyn naukowy; 18.35 Notatnik kulturalny; 18.40 Stare przeboje — nowe wykonania; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Transmisja meczu piłki nożnej Anglia — Polska; 20.15 Wiadomości; 20.30 C.d. transmisji meczu; 21.30 Reportaż z XII Konkursu im. F. Chopina; 21.50 Rozważania po capstrzyku; 22.05 Folkowa noc; 22.10 Konkurs im. F. Chopina; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Moskwa z melodii i piosenka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Business news; 8.30 „Allianci” — odc. pow.; 9.05 Bez względu na pogodę; 10.30 Folk w pigułce; 10.40 „Arka Schindlera” — odc. pow.; 11.00 Kilka słów o...; 11.10 Jazz w pigułce; 11.20 Kilka słów o...; 11.30 W stylu koncertującym; 12.07 W tonacji Trójki; 13.00 „Allianci” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Portret artysty; 15.05 Polityka; 15.10 Przypominamy zespół Vazoo; 15.45 Posłuchaj wartość; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Arka Schindlera” — odc. pow.; 20.00 Radio Mann — aneks; 20.40 Spotkania o zmroku; 20.45

Punctus contra punctum; 21.30 D. Ellington i jego muzyka; 21.55 Garaż; 22.45 Frycek i pan Chopin (12) — słuch.; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.15 Soul, muzyka duszy; 23.50 „Moja matka”; 24.00 XII Konkurs Chopinowski.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi W Szymański; 8.30 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznańskiego w i białoruskim; 12.30 Music Radio CD: Jethro Tull — „Crest of a Knave”; Dire Straits — „Making movies”; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — opr. A. Godlewskiego; 16.15 Zadzwoń do nas; 23.00-7.00 Gwiazdy ekologiczne” — aud. L. Kubickiego; 18.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 18.15 Muzyka; 18.30 „Reforma w weterynarji” — aud. J. Smyka; 18.45 „Pod znakiem Pogoni” — powtórzenie; 19.00 Andrzej Danilczuk zaprasza...; 22.00 BBC (retransmisja); 22.30 Music Radio CD.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Przyjemne z pożytecznym”
9.55 „Dynastia” — serial prod. USA
12.00—15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 Muzyka — „Jaki to głos?”
12.30 „Najstarszy gród Mazowsza — Płock” — film dok.
13.00 Chemia — wiązania chemiczne w cząsteczkach
13.30 Spotkania z literaturą — K. K. Baczyński
14.05 Agrozkoła — Układ powłokowy
14.35 AIDS — wiedzieć, to zapobiegać cz. IV

15.05 „Jedwabny szlak”; „Czarny zamek” — jap. serial dokument.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości
16.10 „Video-Top”
16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino Tik-Taka: „Misja Yogi wyprawa po skarby” — serial prod. USA
17.15 Teleexpress
17.30 „10 minut”
17.45 Portrety: „Służyć narodowi chorzy ludziami” — film dokument.
18.45 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina — Studio Konkursu
19.15 Dobranoc — „Bajki Ezopa”
19.30 Wiadomości
19.50 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem
20.05 „Dynastia” — serial prod. USA
20.55 „Listy o gospodarce”
21.25 „Walka o demokrację”: „Podstawowa wolność” — ang. serial dokument.
22.25 „Epizod z życia artystki” — film dokument.
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Magazyn „Ring” — Festiwal Artystów Chrześcijan cz. III
23.30 Język francuski

PROGRAM II

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa
6.55 Powitanie
7.00 CNN — Headline News
7.15 Magazyn TV śniadaniowej
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA

10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn TV śniadaniowej
11.00 Filmy Woody Allena: „Miłość i śmierć” — film fab. prod. USA
12.30 Kobiety, kobiety: „My fair Lady” kontra „Wesoła wdówka” — widowisko muzyczne
13.10 Program dnia
13.30 „Dookoła świata” — Sao Paulo
14.00 CNN Headline News
14.15 „Tama, tamie” — historia budowy zbiornika czorszyńskiego
14.45 Studio aktywnej telewizji

15.00 Program dnia
15.05 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.05 „Kontakt TV” — W kontakcie ze światem
17.00 „Woody Allen: Mr Manhattan” — film dokum. prod. RFN
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna z Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej z Trzebnicy
18.50 „997” — kronika kryminalna (wydanie specjalne)
19.30 Język angielski
20.00 „Dla Karoliny” — reportaż
20.25 „Moje książki” — Szymon Kobylński
21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Filmy Woody Allena: „Miłość i śmierć” — film fab. prod. USA
23.15 „Teatr, czyli świat — z Gustawem Holoubkiem rozmawia Andrzej Żurowski”
23.45 W czasie konkursu o konkursie
0.10 Komentarz dnia
0.15 CNN — Headline News

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Wizyta u Minotaura” — film tv, cz. II
7.45 Filmy animowane
8.20 „Wesołe starty”
9.05 „Miasteczko” — film dok.
9.25 Godzina dla dzieci
10.30 Wiadomości
11.00 Z szachowych mistrzostw świata
13.30 Wiadomości
13.45 Film dokumentalny
14.15 „Spotkanie z „Magik” — film muzyczny
14.45 Film animowany
15.00 „Witaj muzyko”
16.00 „Telecho” — wiadomości gospodarcze
16.30 Wiadomości
17.00 „Nasze dziedzictwo”
17.35 Diariusz parlamentarny Rosji
17.50 „Wizyta u Minotaura” — cz. II
19.00 Dziennik
19.40 Z szachowych mistrzostw świata
19.55 „Muzea na Delegratskiej”
20.30 Program literacko-artystyczny
22.30 Wiadomości
22.55 „Gra bez atutu”
24.00 Program sportowy
0.30 Program muzyczny
1.30 „Leningradzkie akwarele” — film muzyczny

TELEWIZJA SATELITARNA

2.00 Spiker

SKY ONE

16.00 Prawdziwe wyznania
11.10 Sprzedaż stulecia (też o 19)
14.00 Inny świat
14.50 A świat się kręci
15.45 Loving
16.15 Trójka kompanów
18.00 Star Trek (też o północy)
19.00 Włczy rodzinne
20.00 Miłość od pierwszego wejrzenia (też o 23)
20.30 Matka i syn
21.00 Kłamstwa — film
23.30 Arnie
1.00 Kot DJ (też o 16.45)
1.45 Panel Pota Pourn
11.00 Tu Lucy
11.30 Młodzi lekarze
12.00 Wiadomości

EUROSPORT

13.00 Tenis
20.00 Gole w Hiszpanii
21.00 Tenis ATP
23.30 Gwiazdy zapasów
9.30 Zapasy
11.00 Polo
12.00 Sporty motorowe z Niemiec

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgielki — „List z Ameryki” (Białostockie Muzeum Wsi) godz. 17 — odjazd autokarem sprzed Teatru.
Białostocki Teatr Lalek — w terenie (Hajnówka): „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, przesłanej królowie i królu Gwoździłku”.

KINA

„Pokój” — „Batman” (USA, 1. 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Ton” — „Rambo” (USA, 1. 15) godz. 11 i 13; „Korczak” (pol., 1. 15) godz. 17.45; „Delikwenci” (USA, 1. 15) godz. 15.30 i 20.
„Syrana” — „Amerykański wojownik II” (USA, 1. 15) godz. 11 i 13; „Gigant walki” (USA, 1. 15) godz. 15 i 17; „Omen III — Rozstrzygające starcie” (USA, 1. 15) godz. 19; „Szczęście pod spódniczką” (RFN 1. 18 — komedia erotyczna) godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Przemienieło z wiatrem” cz. I i II (USA, 1. 12); Dąbrowa Białostocka — „Burzliwy poniedziałek” (ang., 1. 18); „Critters” (USA, 1. 12).

Lapy — „Krótkie spięcie II” (USA, 1. 12).

Sokołka — „Przygody Rabbiego Jakuba” (franc., 1. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” — „Krwawy sport” (USA, 1. 15).
Łomża „Millenium” — „Kto wrobił królika Rogera?” (USA, 1. 12).
Wysokie Mazowieckie — „Sztuka kochania” (polsk., 1. 15).
Zambrów — „Mistrzynie Wu-Dang” (chińsk., 1. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Kuzyni” (USA, 1. 15).
Suwałki „Barnaba” — „Moonraker” (USA, 1. 15).
Augustów — „Akademia Polityczna V” (USA, 1. 15).
Biała Piska — „Ostatni cesarz” (ang., 1. 15).
Elk „Polonia” — „Cocktail” (USA, 1. 15).
Giżycko — „Czarownica” (USA, 1. 18).
Kowale Oleckie — „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” (polsk., 1. 15).
Mikołajki — „Uciekinierzy” (franc., 1. 12).
Olecko — „Elektroniczny mordera” (USA, 1. 15).
„Cienie śmierci” (jap., 1. 18).
Orzysz — „Dom gry” (USA, 1. 18).
„Akademia Pana Kleksa” (polsk., b.o.).

Pisz — „Pracująca dziewczyna” (USA, 1. 15).

Ryn — „Cobra” (USA, 1. 15); „Marcowe migdały” (pol., 1. 15).
Węgorzewo — „Do zobaczenia chłopcy” (franc., 1. 12).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwań 999 tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczny gabinet zabiegowy dla dorosłych i dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Krasieńskiego 1, tel. 999 — internistyczne
— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — stomatologiczne
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodywskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół

Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA (ostry dyżur)

— ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITALA DYZURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzna.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Rocha 3, tel. 219-06.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYZURY W DNIU 16.X.1990 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — P.S.K. ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-30 do 39 i 236-13 do 19.
ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K.

Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 13, tel. 417-100.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-997.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.
WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka (ostry dyżur), ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17-6.
Łomża — tel. 988 — czynny w wtorki i czwartki w godz. 17-22.

RADA PRACOWNICZA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO
w Kurowie, 18-204 Kobylin Borzymy, woj. łomżyńskie
tel. 18-14-57 Białystok

OGŁASZA KONKURS na stanowisko DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci powinni posiadać:

- wykształcenie wyższe rolnicze
- minimum pięcioletni staż pracy w produkcji roślinno-hodowlanej
- dobry stan zdrowia
- referencje z ostatniego miejsca pracy

Kandydaci zobowiązani są do złożenia dokumentów: podanie, odpis dyplomu studiów wyższych, w terminie do 26 października na podany wyżej adres Konkurs odbędzie się w dniu 31 października o godz. 10 w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Kurowie.

Lg 5415-1

TAJLANDIA HURT

* spodnie, spodnice, koszule, odzież dziecięca.

Łomża, tel. 51-53
ul. Nadnarwiańska 9a

Lg 5432-0

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

HURTOWNIA art. przemysłowych W-wa 49-63-69.

k 5497-0
SPIRALE „Mascara” 8, 10 ml kredki kosmetyczne Ø 8, 11 mm — hurtowo sprzedam. Warszawa 58-85-42.

k 5477-0
MURARZY — tynkarzy zatrudnię. 220-11 wewn. 240.

g 5076-1
KUPIĘ maszyny szwarcicze — katekticze, Łomża. Tel. 61-82.

Lg 3433-1
SPRZEDAM Ładę 1986. Tel. 750-596.

g 5862-1

Sklep sprzedaży hurtowej i detalicznej Branży elektrycznej.
Bernarda Szymańskiego w Łomży, ul. Wojska Polskiego 53, tel. 76-77

OFERUJE:

- światłówki 40 W po 14.000 zł/szt.,
- światłówki 20 W po 12.800 zł/szt.,
- żarówki różnego typu po 2.300 zł/szt.

Dla Służby Zdrowia i placówek oświatowych specjalna bonifikata.
Przyjmujemy zamówienia w cenach hurtowych na IV kw. br. oraz I kw. 1991 na wszystkie towary elektryczne.

CENY NIŻSZE ZAPRASZAMY
w godz. 10—18.

Lg 5428-1

NAZWISKO I ADRES NADAWCY

KUPON OGŁOSZENIOWY

Opłata — 1000 zł za stow. (wliczając w to skróty i spójniki) w wydaniach codziennych, 3000 zł — w wydaniach odtokowych
Opłaty należy wnieść na konto: Białostockie Wydawnictwo Prasowe Państwowego Banku Kredytowego Warszawa X
O Białystok 370406-6066
Kupon zawierający treść ogłoszenia należy wraz z dowodem wpłaty przesłać w kopercie pod adresem „Gazeta Współczesna”. Biuro Ogłoszeń ul. Suraska 1, 18-950 Białystok.

Gazeta Współczesna

**HURTOWNIA
SPÓŁKI HANDLOWEJ „WIKO”**
Suwałki, ul. Karola Majerskiego 2 (dojazd ul. Leśna
od ul. Wojska Polskiego).

OFERUJE:

- obuwie
- papier pakowy biały
- papier pakowy makulaturowy
- papier biurowy maszynowy
- papier kserograficzny
- papier toaletowy
- kalka maszynowa i ołówkowa
- zeszyty

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 8—
15, w soboty od 8—13.

k 5460-1

TPH „UNIWERSUM”
Gdańsk, ul. Subisława 30
Tel. 57-90-12 tlx 513222

**POSZUKUJE
POWAŻNYCH KONTRAHENTÓW
do dystrybucji
zabawek firmy „SIMBA”**

k 5243-0

Przedsiębiorstwo Handlowe z Poznania

ZATRUDNI

Przedstawicieli handlowych
z woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

WYMAGAMY:

- energii, inicjatywy, uczciwości, dobrej prezencji
i dobrych manier

OFERUJEMY:

- ciekawą pracę, dobre wynagrodzenie zależne od
efektów.

MILE WIDZIANE PANIE

Oferty z informacją o sobie, krótkim życiorysem
Biuro Ogłoszeń Białystok „5813”. k 5813-1

ELEKTRONARZĘDZIA „CELMA” — CIESZYN

- w ciągłej sprzedaży pełny asortyment wyrobów
- ceny hurtowe oraz o 20 proc. niższe ceny zaopa-
trzeniowo-inwestycyjne
- dla odbiorców państwowych, spółdzielczych i
prywatnych.

**P.P.U.H. „EL-STER” Sp. z o.o.
HURTOWNIA NR 1**

Siedlce, ul. Garwolińska 111.
Tel. 288-15.

k 5412-0

UWAGA!

INSTYTUCJE I PRZEDSIĘBIORSTWA

Pomimo ograniczenia administracji i zbędnej doku-
mentacji szereg dokumentów źródłowych pozostaje
i będzie „produkowana”.

PORZĄDEK DOKUMENTACJI ISTOTNYM UŁATWIENIEM W ZARZĄDZANIU

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny
przy porządkowaniu archiwum.
Spełniamy każde życzenie klienta

INFORMACJA

Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów
ul. Krakowska 5 w Białymstoku
tel. 236-21 do 27 w. 22 i 63

k 5464-0

■ WILĘ LUB DUŻĄ DZIAŁKĘ BUDOWLANA
W SUWAŁKACH

■ DOM WIEJSKI LUB DZIAŁKĘ BUDOWLANA
NA SUWAŁSZCZYŹNIE

KUPIMY:

Spółdzielcze Biuro Projektów
„PROJEKT-SUWAŁKI”

Suwałki, ul. Kościuszki 93, tel. 32-78 (godz. 9—19).

k 5355-1

SEMA OFERUJE MEZ-AG
EXPORT-IMPORT NIEMIECKIE INDUSTRIE

NICI

DO WSZELKIEGO RODZAJU OPERACJI SZWALNICZYCH
PEŁNY WYBÓR KOLORÓW I GATUNKÓW
04-907 WARSZAWA ul. BYSTRZYCKA 81A
TEL. 15-02-21; FAX. 15-02-21; TLX. 81-22-01

k 5242-1

„SATEX” oferuje hurtowo

- KASETY AUDIO C-60, cena: 5.200 zł/szt.
 - KASETY VIDEO E-180, cena: 24.000 zł/szt.
 - KASETY AUDIO C-0, cena: 2.750 zł/szt.
 - TKANINY W SZEROKIM ASORTYMENCIE
- Adres: W-wa, ul. MAGAZYNOWA 1
tel/fax: 43-13-88
tel. 43-12-23 do 25
tlx 812513

k 5443-0

ZŁOTE OBRĄCZKI i inne wyroby próba 583

w CENIE:

85 tys. 1 gram

POLECA

Kantor Walutowy
„BAX”

Łomża, Al. Legionów 123
ZAPRASZAMY

Łg 5405-0

Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Sztabi-
nie, ul. Augustowska 53 ogłasza przetarg nieogran-
niczony na sprzedaż:

- silnik wysokoprężny 6c107a4, rok produkcji 1983,
całkowity przebieg 80000 tys. km.

Cena wywoławcza 5.840.000

Przetarg odbędzie się w dniu 24 października 1990
roku, o godzinie 11 w siedzibie Szkoły Podstawowej
w Jazewie.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić do kasy ZEAS w Sztabinie najpóźniej
na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II
przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.
ZEAS w Sztabinie zastrzega sobie prawo unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5253-1

**SAWATOUR
BIURO TURYSTYKI
I PODRÓŻY**
W-wa 00-687
ul. Wspólna 65A

poniedziałek—piątek
9—15

BILETY LOTNICZE
PO NIEZWYKLE
ATRAKCYJNYCH
CENACH

do USA, Kanady, Tajlan-
dii, Dubaju i innych kra-
jów świata.

tel. 21-93-67

k 5341-0

usługi

MONTAŻ pal. 521-348. g 5590-0

PRZESTRAJANIE PAL — gwa-
rancja. 208-32. g 5250-0

„BUTTERFLY” — Wideokamera.
277-15. g 5774-0

Wideoreportaże, montaż — 515-692.
g 5784-0

PROFESJONALNE systemy alar-
mowe. Giżycko, Pomichowski,
tel. 50-14. p 699-0

ANTENY. 753-528. g 15272-0

KURSY języka niemieckiego, an-
gelskiego, francuskiego. Przy-
miemy lektorów. Agencja „Ma-
zury” Elk, Mickiewicza 4, tel.
30-21. g 5740-00

NIKLOWANIE, chromowanie.
418-367. g 5788-0

różne

ZATRUDNIĘ stolarza. Tel. 515-434
(po 19).

M II, III overlock kupię. g 5826-1
414-784.

KUPIĘ maszyny do drewna.
432-676. g 5809-1

KUPIĘ dużą działkę budowlaną.
Tel. 245-97 (po 16). g 5810-1

SPRZEDAM w dużych ilościach
duże odpady skóropodobne z
włosem. Tel. 223-34. g 5804-1

UNIEWAZNIA się treść pieczętki:
„Sklep monopolowo-gospodarczy
w Dobrzyniewie. Gminnej Sp-ni
„Sch” w Choroszczy” skra-
żonej podczas włamania w dniu
27 na 28-09-90 r. k 5451-1

30 propozycji zarobienia pienię-
dzy. Informator otrzymasz przy-
syłając znaczki + koperta. Lesk
19/9 19-400 Olecko. p 695-1

FOTOFERTY „SAMANTHA”
Wrocław 48, skrytka 2449. k 5354-0

**SPÓŁDZIELNIA
USŁUGOWO-WYTWÓRCZA
PRODMECH**

w Korycinie, ul. Grodzieńska 24
tel. 33

ZATRUDNI:

* V-ce Prezesa ds. produkcji *
wymagane wykształcenie wyższe lub
średnie mechaniczne z 3-letnim sta-
żem na stanowisku kierowniczym
Możliwość mieszkania w budynku
zakładowym.

WYDZIERZAWI:

1. W Bombli — plac o pow. 8400
m kw., budynek na magazyn-
-warsztat (zimny) o pow. 370 m
kw., stację paliw.
2. W Wyłudach — plac o pow. 7300
m kw., budynek warsztatowy o
pow. 490 m kw. (instalacja CO),
budynek na magazyn o pow. 320
m kw., stację paliw.
3. Zakład w Czarnej Wsi Kościel-
nej — gotowy do podjęcia pro-
dukcji warsztatowej, stację pa-
liw.

k 5260-1

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”**

w Rutkach

WYDZIERZAWI

na dogodnych warunkach
niżej wymienione obiekty.

1. Nowo zbudowany magazyn zbo-
żowy w Zawadach o pojemności
300 Mg. Powierzchnia magazynu
746,6 m kw., kubatura 3866,5 m
sześciennego
 2. Pomieszczenia magazynu paszo-
wego i mat. budowlanych na ba-
zie magazynowo-produkcyjnej w
Rutkach.
Łączna pow. magazynów 684 m
kw. kubatura 2736 m sześć.
 3. Zakład Wytwórci Wód Gazo-
wanych z możliwością przystoso-
wania do innej produkcji.
 4. Warsztat ślusarsko-kowalski wraz
z urządzeniami i maszynami.
Istnieje możliwość wykonywania
w nim usług motoryzacyjnych.
- Oferty można składać w biurze Za-
rządu w Rutkach, codziennie do
godz. 15.

k 5360-1

PP POLMOZBYT

al. Tysiąclecia PP nr 8
w Białymstoku,

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

części zamienne do samochodów

marki Star i Jelcz

po cenach z 1988 i 1989 r.

Zapraszamy do zakupu

w pok. nr 514, tel. 754-433 w. 247.

g 5841-1

Przedsiębiorstwo Państwowej Komuni-
kacji Samochodowej w Zambrowie o-
głasza PRZETARG NIEOGRANICZO-
NY na:

1. Samochód dostawczy Żuk A 11B, nr
rej. LOD 669P, nr inw. A-32018, nr
siln. 239853, nr podw. 391326, rok
prod. 1983
cena wywoławcza 12.000.000 zł
2. Samochód ciężarowy marki Star
A-200, nr rej. LOE 831H, nr podw.
33670, nr siln. 41504, rok prod. 1984
cena wywoławcza 14.000.000 zł
3. Samochód ciężarowy marki Jelcz
3W317, nr rej. LOE 813H, nr inw.
A-93004, nr siln. 048400196, nr
podw. 5824, rok prod. 1979
cena wywoławcza 12 000 000 zł

Ww. pojazdy można oglądać w przed-
dzień przetargu w godz. 7—15 w PPKS
Zambrow.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 paź-
dziernika 1990 r. o godz. 10 w świetlicy
Przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu winien
wpłacić wadium w wysokości 10 proc.
ceny wywoławczej najpóźniej w przed-
dzień przetargu do kasy Przedsiębior-
stwa.

W razie niedojścia do skutku I prze-
targu, II przetarg odbędzie się w tym
samym dniu o godz. 11.

k 5351-1

samochody

FSO na części — sprzedam. Tel.
511-023. g 5805-1

FORDA, Toyotę lub inny rozbi-
ty — kupię. Tel. 753-370. g 5831-0

NYSE okazjnie sprzedam. Pro-
niewicze 73. g 5806-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego
współczucia
z powodu zgonu

OJCA
kol. Barbarze
Kotowskiej

składają:
współpracownicy Banku
Spółdzielczego w Łomży

k 5479-1

Przed meczem na Wembley

Czy historia się powtórzy?

Nasi piłkarze zebrali sporo słów krytyki za porażkę tydzień temu z USA. Wielu kibiców na wynik tego spotkania patrzy z perspektywy jubileuszu meczu na Wembley pomiędzy ANGLIA a POLSKA. Skoro pokonali nas w Warszawie jacyś „kowboje”, to jak będzie w meczu z Anglikami, światową potęgą futbolową, obecnie czwartą drużyną świata?

Trudno kibicowi wymazać z pamięci słaby występ bramkarza Jarosława Baki w meczu z USA. Niektórzy także nie mają zaufania do Józefa Wandzika. Wielu sympatyków futbolu miało pretensje, że nie został „sprawdzony” w meczu z Amerykanami bramkarz poznańskiego Lecha, Kazimierz Sidorek. Trener Andrzej Strzelał powiedział ostatnio w wywiadzie radiowym, że bierze go pod uwagę. Mówił natomiast o odpowiedzialności jaka spoczywa na trenerze, gdy wystawi do gry nowicjusza, i debiutantowi nie wyjdzie mecz. Podał przykład Jana Tomaszewskiego, którego wszyscy winili za porażkę z RFN (1:3). To właśnie był jego debiut. Później Tomaszewski przez dwa lata nie mógł zaprezentować swego wielkiego talentu. Kto wie jak potoczyłaby się jego kariera, gdyby nie ten mecz na Wembley w 1973 roku. Lesław Cmikiewicz podkreślił, iż obaj nasi bramkarze (Bako i Wandzik) bronili bardzo dobrze w meczach w Paryżu i Brukseli, a za mecz w USA nie można winić tylko Jarka Baki. Grała źle cała drużyna, w pierwszej połowie. Błędy bramkarza są jednak bardzo znaczące, bo za nim jest... tylko siatka.

Mecz z USA minął, Polacy grali źle. Teraz przed nimi jest spotkanie z Anglią. Zdajemy sobie sprawę — jak powiedział kapitan reprezentacji Polski, Zbigniew Kaczmarek — z klasy rywali. — My

na Wembley nie mamy nic do stracenia. Nie ma mowy o bojaźni, nie położymy się na boisku, aby się poddać.

Warto przypomnieć, że śródowy mecz Anglia — Polska odbędzie się dokładnie w 17. rocznicę pamiętnego spotkania, kiedy to remis 1:1 dawał naszej drużynie awans do finałów Mistrzostw Świata w RFN. Stawka jest nieco inna. Atmosfera wokół naszej piłki — również Śródowym spotkaniem Polacy zainaugurują swe występy w eliminacjach Mistrzostw Europy (finały w 1992 r. w Szwecji).

Mimo doskonałego ostatnio bilansu w meczach z biało-czerwonymi i niepowodzeń polskich piłkarzy w dwóch ostatnich meczach towarzyskich z Rumunią i USA, trener Anglików — Graham Taylor ostrożnie podchodzi do jutrzejszego meczu. Oglądał występy polskich piłkarzy. Nie ocenia ich możliwości po meczu z USA, ale raczej po spotkaniu w Paryżu (0:0 z Fran-

cją). Polacy przeciwko Francji grali dobrze. Wypracowali sobie co najmniej cztery okazje strzeleckie, po których mogli wygrać mecz. — Nie możemy pozwolić Polakom atakować. Mogą być groźni — stwierdził G. Taylor.

A tymczasem z Wielkiej Brytanii dotarła mało przyjemna wiadomość. Dariusz Dziekanowski, piłkarz Celticu Glasgow, ma złamaną przegrodę nosową. Zapewne w środę nie wystąpi. Czy informacja o kontuzji „Dziekana” — będzie ostatnim kamieniem rzuconym na drogę naszym piłkarzom przed śródowym meczem? Gdy Dziekanowski nie zagra, kto będzie strzelał bramki Anglikom, wszak po raz ostatni uczynił to Jan Domarski, właśnie w pamiętnym meczu z Anglikami na Wembley siedemnaście lat temu.

Do 1973 r. mieliśmy korzystny bilans rywalizacji z Anglikami, potem zaczęły się już schody. Dwa następne mecze przegraliśmy po 0:3, ostatni — w Chorzowie w ub.r. zremisowaliśmy 0:0. W sumie rozegraliśmy śledem spotkań Polska — Anglia. Nasza drużyna wygrała jeden mecz, trzy zremisowała i trzy przegrała.

(let)

W historycznych Kiejdanach...

...na Litwie gościła ostatnio grupa szachistów suwalskiej Hańczy. Była to rewizyta za start Litwinów w Międzynarodowym Festiwalu Szachowym w Augustowie.

W towarzyskim meczu w szachach aktywnych (partie po 30 min.) suwalczanie przegrali 3,5:6,5. Punkty zdobyli:

Henryk Gudrojć, Daniel Niczporuk i Mariusz Mędałka — po 1 oraz Paweł Tatarczak — 0,5. W drugim, oficjalnym spotkaniu ulegli 3:5. Marcin Winniczuk, Mariusz Mędałka wygrali swe partie, a Saturnin Skindzier i Robert Niczporuk zremisowali. W turnieju błyskawicznym zwyciężył Macionis (Kiejdany) — 16 pkt. z 17 możliwych przed Skindzierem — 15 pkt. Winniczuk z 13 pkt. był piąty.

Suwalczanie mile wspomínają swój pobyt na Litwie. Nie tylko bowiem zagrali z dobrymi rywalami, ale gospodarze umożliwili im zwiedzenie Kowna i Wilna. (dk)

O finał Turnieju Przyjaźni

Hala Gwardii w Warszawie gościła 64 młodych zapaśników stylu wolnego, którzy rywalizowali w eliminacjach szeregów Ogólnopolskiego Turnieju Przyjaźni juniorów. Wśród 7 klubów dobrze wypadli Budowlani Łomża, którzy w klasyfikacji drużyn zajęli 2 miejsce za gospodarzami ze stołecznej Gwardii.

Na najwyższym podium stanęli Adam Kurpiewski i Rafał Haponik, którzy wygrali w wagach do 50 i 74 kg. Na 2 pozycjach uplasowali się Artur Kadłubowski w wadze 68 kg i Artur Zubowicz w wadze 81 kg. Natomiast Dariusz Koszykowski był trzeci w wadze 54 kg. (dk)

Gra piłkarska młodzież

Po koszykarzach i piłkarzach ręcznych rozpoczynają swe młodzieżowe rozgrywki piłkarze. W tym roku zagrają w XVIII OSM — chłopcy urodzeni w latach 1974-75 w Pucharze Michałowicza — urodzeni między sierpniem 1976 r. a lipcem 1977 r. i w Pucharze Kuchara — urodzeni między sierpniem 1977 r. a lipcem 1978 r. PZPN nieco zmienił grupy wiekowe i tym samym poszczególne OZPN muszą budować nowe reprezentacje wojewódzkie. Za dobre wyniki w poprzednim sezonie (srebro XVII OSM, 5 miejsce w „Kucharze”) drużyny Białostocku zwolnione zostały z pierwszej rundy turniejów spartakiadowego i Pucharu Kuchara. Wystąpi za to reprezentacja w Pucharze Michałowicza. W najbliższą środę, 17 bm. o godz. 12.30 na stadionie Włókniarza rozegra ona mecz z Ostrołką. Rewanż 30 bm w Ostrołęce.

Trzy mecze odbędą się w czwartek, 18 bm. na stadionie MOSiR w Łomży. I tak: o godz. 11.30 w Pucharze Michałowicza Łomża

spotka się z Warszawą, a o godz. 12 i 13.30 w Pucharze Kuchara i eliminacjach XVIII OSM przeciwnikami łomżyńszczyń będą suwalczanie. Pierwszy mecz w Pucharze Michałowicza reprezentacja Suwałk rozegra na wyjeździe z Ciechanowem. (dk)

NA OKRĘGOWYCH BOISKACH

KLASA „M” JUNIORÓW

Jagiellonia	Polonia	Warszawa	2:3	Hutnik	Warszawa	1:0
Himpia	Warszawa	4:1	Agrykola	Warszawa	Narew	Ostrołęka
2:0	Drukarz	Warszawa	1:0	Jeziork	Itawa	1:0
Włókniarz	Białystok	Wigry	Suwałki	4:1	Gwardia	Białystok
1:2	Polonez	Warszawa	Gwardia	Warszawa	1:0	

1. Hutnik	18:0	35:5
2. Polonia	18:0	31:9
3. Jagiellonia	15:3	29:6
4. Drukarz	12:6	17:11
5. Agrykola	10:6	13:12
6. Olimpia	10:8	19:20
7. Narew	9:9	15:21
8. Włókniarz	6:12	17:19
9. Warmia	5:13	11:17
10. Gwardia B.	5:11	11:20
11. Jeziork	4:14	10:20
12. Gwardia W.	4:12	9:19
13. Polonez	4:14	13:29
14. Wigry	2:14	7:29

KLASA OKRĘGOWA SENIORÓW

(Grupa białostocko-łomżyńska)

Włókniarz Białystok — Tur Biełsk Podlaski 0:1 (0:1). Bramka: Doliński (65 min.).

Pogoń Lapy — Warmia Gradowo 1:2 (0:2). Bramki: dla Pogoni — Zubowski (62 min. z rzutu karnego); dla Warmii — Maruszak (1) i Grabowski (37).
Włókniarz Waszków — Husar Nurzec 1:0 (0:0). Bramka: Hawrylik (60).
ŁKS Łomża — Grom Czerwony Bór 1:0 (1:0). Bramka: Kowalski (35 min. z rzutu karnego).
Narew Chorosze — Unia Ciechanowiec 4:2 (1:2). Bramki: dla Narwi — Kopecewski — 2 (67, 72), Kucharewicz (44) i Łukasiewicz (66); dla Unii — Sokal (25) i Boczkowski (36).
Ruch Wysokie Mazowieckie — Sokół Sokółka 0:3 (0:0). Bramki: Sańko, Czarnecki (z rzutu wolnego) i Rapiej (z rzutu karnego).

1. Włókniarz W.	12:4	27:7
2. ŁKS	12:4	13:5
3. Tur	11:5	17:5
4. Warmia	11:5	13:5
5. Husar	8:8	14:16
6. Sokół	8:8	8:15
7. Włókniarz B.	7:9	13:14
8. Pogoń	7:9	14:20
9. Narew	6:10	13:27
10. Grom	5:11	9:10
11. Unia	5:11	12:16
12. Ruch	4:12	11:24

GRUPA SUWALSKA

Mamry Głazycko — Mazur Pisz 1:0 (0:0). Bramka: Bryczyński (80).
Tęcza Oracze — Nida Ruciane Nida 2:2 (1:1). Bramki: dla Tęczy — Murawski (31) i Bratkowski (75); dla Nidy — Kowalski — 3 (39 i 90).

Sparta Augustów — ŁKS Lega 3:2 (2:2). Bramki: dla Sparty — Kamiński (13), Sobolewski (15), Dyczewski (65); dla Legi — Popowski (10) i Szrejter (16).
Jurand Bemowo Piskie — Czarni Olecko 3:0 (1:0). Bramki: Piotrowski — 3 (39, 57) i J. Jamborski (80).
Orkan Drygaty — Pomorzanka Sejny 5:1 (1:1). Bramki: dla Orkana — Szuchnicki — 5 (15, 69, 70, 86, 89); dla Pomorzanki — K. Zylinski (27).
Węgoria Węgorzewo — Znicz Biała Piska 2:1 (0:0). Bramki: dla Węgorii — Górski (62) i Makaus (87); dla Znicza — Zbikowski (74).
Mazur Wydmyny — Rominta Gołdap 1:1.
UWAGA! Za e nieuprawnionego zawodnika Wydział Gier OZPN WFS w Suwałkach zwerifikował na niekorzyść Mazura Pisz pięć spotkań tej drużyny. Walkowery 3:0 otrzymały zespoły: Znicz, Pomorzanka, Czarni, Lega i Nida.

1. Mamry	14:2	20:6
2. Orkan	11:5	18:12
3. Sparta	9:7	17:11
4. Nida	9:7	18:13
5. Jurand	9:7	15:12
6. Węgoria	9:7	17:15
7. Czarni	8:8	12:14
8. Lega	7:9	13:1
9. Tęcza	7:9	12:14
10. Pomorzanka	7:9	8:10
11. Mazur W.	7:9	16:26
12. Znicz	6:10	10:15
13. Rominta	6:10	6:11
14. Mazur P.	3:13	4:19

(dk)



Brązowy medal W. Olesiewicza

Wiesław Olesiewicz, reprezentujący obecnie Białostockie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego, jest nestorem wśród biegaczy naszego regionu. Ma już w „nogach” wiele tysięcy kilometrów. Pokonał wiele tras. Ale wciąż biega i to z dobrymi rezultatami.

Białostoczanin sprawił oburzeniem niespodziankę w ostatnim XVIII Międzynarodowym Maratonie Górskim w Kromerich. Były to właściwie górskie mistrzostwa CSRF na dystansie 30 km. Trasa ciężka — różnica wzniesień blisko 320 m, groźni rywale. Na starcie stanęła m.in. cała czołówka biegaczy — maratończyków CSRF. Oni byli faworytami i oni też triumfowali. Zwyciężył Peter Vesely — 1:39.55 godz. przed Milanem Siwakiem 1:44.33. Ku oburzeniu zaskoczeniu gospodarzy 3 miejsce zajął Wiesław Olesiewicz — 1:50.11. Następny rywal wyprzedził o ponad 2 min. Wiesław Olesiewicz triumfował oczywiście w grupie weteranów — biegaczy powyżej 40 lat życia. Swego najgroźniejszego konkurenta zdystansował o ponad 8,5 min.

(dk)

Dwie porażki

Pierwszą porażką w tegorocznych rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej seniorów w piłce ręcznej ponieśli w niedzielę szczyptomiści AZS Białystok. Przegrali w hali AMB z Granicą Kętrzyn 22:30. Natomiast juniorzy AZS, w eliminacjach mistrzostw Polski, ulegli Agrykoli Warszawa 27:30. (dk)

Pod koszami

Instalau

Trwają młodzieżowe rozgrywki w koszykówce. W eliminacjach mistrzostw Polski juniorów białostocki Instal pokonał Gwardię Szczytno 136:66 (najwięcej punktów zdobyli: Krajewski — 48, Milinkiewicz — 20, Bakun — 19 i Krętowski — 13), a następnie wygrał w Pruszkowie z MOS 77:62 (najwięcej punktów: Mocarowski — 20, Krajewski — 15, Bakun — 14, Krętowski — 13).

W eliminacjach XVIII OSM kadetów Instal II, po porażce z Instalem I 82:136, wygrał w Pisz z Rosiem II 112:34. (dk)

Puchar dla Węgora

Puchar prezesa WFS w Łomży dla najlepszej drużyny w turnieju siatkówki młodzieżowej: Ewa Mieszała (Węgorów). W imprezie rozegranej w Łomży wyprzedził on SP 1 Łomża, SP 7 Ostrołęka i SP 5 Suwałki. Nagrody dla najlepszych zawodniczek otrzymały: Ewa Mieszała (Węgorów), Edyta Korytkowska (Ostrołęka) i Beata Piekar-ska (Łomża). (dk)

Echa weekendu

Nie czas na smutki i strach

Przed tygodniem przeżyliśmy w hali przy ul. Jurowieckiej olbrzymią radość. Koszykarki Włókniarza zdobyły punkty w ekstraklasie, pokonując Lecha Poznań, ich koledzy z Instalu wygrali w inauguracji II ligi z Polonią Przemyśl. W minioną sobotę powtórki jednak nie było. A to za sprawą Włókniarek, które w fatalnym stylu przegrały z Wisłą Kraków.

Kluczem do zwycięstwa w tym meczu mogła być dobra gra wysokich zawodniczek Małgorzata Misiejuk i Birute Szilinskaite zdecydowanie miały lepsze warunki fizyczne od rywalk z Krakowa. Niestety, obie zawodniczki nie potrafiły utrzymać w rękach piłki, niemilosiernie „pudlowały” spod samego kosza.

W ten sposób o losach meczu musiały zdecydować postawa rozgrywających. Konfrontacja wypadła na korzyść doświadczonych Marty Starowicz i Grażyny Seweryn. Pierwsza aż czterokrotnie rzuciła za 3 pkt., druga wprost rzuciła na parkiecie. Seweryn umiejętnie przyspieszała grę, zwalniała tempo, popisując się znakomitymi „ostatnimi” podaniami. A sposób w jaki dwukrotnie wyjęła piłkę z rąk Anny Jungerman świadczy o olbrzymiej klasie krakowianki. Zresztą popularna „Mała” także nie miała w sobotę najlepszego dnia. Zwykle wyprowadza szybkie, efektowne kontrataki. W meczu z Wisłą jej akcje przypominały film w „zwolnionym tempie”. No, a „grzechem” numer 1 białostoczanek była w sobotnie popołudnie skuteczność. Jeden punktik zdobyty przez Annę Szpiał mówi o wszystkim.

Oczywiście Włókniarz jest beniaminkiem ekstraklasy i na pewno jeszcze nie raz przegra w Białymstoku. Wszak walczy przede wszystkim o pozostanie wśród I-ligowych zespołów. A że jest jedną z najmłodszych drużyn i dopiero zdobywa I-ligowe obycie, to musimy przyzwyczaić się do porażek. Martwi styl sobotniej przegranej. Ale może po prostu Włókniarki miały zły dzień? Oby kryzys formy przeszedł jak najszybciej. Bo już jutro, 17 bm, kolejna walka o punkty w ekstraklasie. Podopieczne trenera Eugeniusza Hałaburdy zmierzają się o godz. 17 w Gorzowie Wilk. z miejscowym Stilonem.

Koszykarze Instalau będą dłużej odpoczywać od emocji związanych z II-ligowymi meczami. Po dwóch zwycięskich spotkaniach w Białymstoku rozegrają pojedynek wyjazdowy. W sobotę zagrają w Krakowie z Wisłą. Mamy nadzieję, że postarają się zrewanżować zawodnikom podwawelskiego klubu za porażkę Włókniarek. Z klasy męskiego zespołu koszykarskiego Wisły pozostała już tylko nazwa. Zdaniem naszych kolegów z prasy lubelskiej, którzy od lat oglądają II-ligowy basket mężczyzn, krakowianie są kandydatem do spadku. Owszem tradycyjnie prezentują dobre wykształcenie techniczne, ale nie stanowią silnego monolitu. Z pewnością po dwóch porażkach będą chcieli wygrać z Instalem. Niemniej białostoczanin, choć są beniaminkami II ligi, nie stoją na przegranej pozycji. Muszą tylko być skoncentrowani, nie wolno im zlekceważyć rywali, ale i nie mogą być przestraszeni. Trzeba zagrać taką koszykówkę, jaką potrafia. Bez nerwów i precyzyjnie. Sobotni mecz z Resovią raczej nie skłania do optymizmu, ale wierzymy, że Iwanaukas wreszcie „obudzi” się, że zacznie „dziurawić” kosz rywali. Liczymy też na doświadczenie Butautasa, Kościuczka i Gróchowskiego, na wolę walki pozostałych podopiecznych trenera Adama Wyszczelskiego.

D. KLIMASZEWSKI

TELEGRAMY

* W Hiszpanii nawróć końskiej epidemii. Dotychczas padło w tym kraju na skutek choroby, która przywędrowała przed trzema laty wraz z afrykańskimi zebrałmi, aż 206 zwierząt. Według oficjalnych danych zagrożone są jedynie konie w prowincji Malaga. W związku z zaistniałą sytuacją Hiszpania ma małe szanse na przeprowadzenie podczas igrzysk olimpijskich w Barcelonie w 1992 r. zawodów jeździeckich. Prawdopodobnie zostaną one przeniesione do Fontainebleau (Francja) lub do Aachen (Niemcy), ale Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji.

* Przykra dla piłkarzy sytuacja uratował w Szczecinie ksiądz. Na spotkanie w klasie międzywojewódzkiej juniorów — Pogoń Szczecin — Stal Stocznia Szczecin (0:1) — nie przybył arbiter. Zastąpił go obecny na meczu ksiądz z pobliskiej parafii ubierając dres i biorąc gwizdek. Jako sędzia spisywał się bardzo dobrze...

* Nazywa się Vincent Wilson, ma 24 lata, 190 cm wzrostu, Czarnoskóry absolwent Uniwersytetu Wirginia Commonwealth po raz pierwszy zetknął się z radziecką koszykówką, kiedy drużyna Spartaka Leningrad gościła w sierpniu w Richmond (USA). Wilson został wówczas zauważony przez trenera Władimira Kondraszyna i podpisał z prezesem Spartaka wstępny kontrakt na miesiąc. Jeśli przyjmie się w drużynie, możliwe że kontrakt będzie przedłużony — powiedział V. Wilson.

* Z informacją, jakiego otrzymał Polski Związek Alpinizmu, wynika, że znany polski himalaista Wojciech Kurtyka stał się współautorem dwóch nowych dróg, wiodących na wysokie, himalajskie szczyty — Cho Oyu (8153 m) oraz Shishapangma (8027 m). Wojciech Kurtyka był uczestnikiem trzyosobowej wyprawy, wspinał się w towarzystwie Szwajcarów Erharda Loreta i Jeana Triolleta.

opr. ota

„Gazeta Współczesna”. Dziennik RSW. Białystok, ul. Suraska 1, red. naczelny — Anatol Wakuluk, tel. centrali — 232-41.

W służbie Ziemi Mazurskiej

Szczególnie uroczyste Dzień Nauczyciela obchodziła młodzież i gro- no pedagogiczne Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Karola Brzostowskiego w Elku. Naj- bardziej zasłużeni i lubiani pedagodzy otrzymali nagrody. Odchodząca na emeryturę prof. Maria Olenik, oprócz na- grody, otrzymała piękny al- bum reprodukcji Wojciecha Kossaka.

Miłym akcentem było wrę- czenie medalu „Rodła” przy- znanego pośmiertnie wybitne- mu działaczowi Polskiego Związku Zachodniego i To- warzystwa Rozwoju Ziemi Za- chodnich, długoletniemu dy- rektorowi mgr Antoniemu Szczecińskiemu. Wyróżnienie przyjęła córka Zmarłego — mgr Anna Żółtowska, kon- tynuująca w tej samej szkole pasje pedagogiczne ojca.

Prezydent RP przyznał rów- nież medale „Rodła” dwóm zasłużonym obywatelom Ziemi Elckiej: dawnemu partyzantowi Armii Krajowej mjr. rez. Czesławowi Molborskiemu, pseudonim „Dzik” oraz — po- śmiertnie — pedagogowi ze Starych Juch — Janowi Ka- weckiemu, zasłużonemu w dziele repolonizacji młodzieży Ziemi Mazurskiej. (K)

Łomżanie gdziekolwiek jesteście...

W ŁOMŻY utworzono fun- dusz rozwoju miasta. Jego inicjatorzy skiero- wali apel do mieszkańców, ale także do tych, którzy tu się urodzili, a dziś mieszkają poza granicami województwa i kraju. W apelu czytamy m. in.:

„Nasze miasto potrzebuje naszej pomocy. Nie może liczyć na żadne dotacje ani prezenty od rządu, a potrzeby są ogromne. Wychodząc im naprzeciw, a przede wszyst- kim realizując wnioski miesz- kańców, prezydent i samo- rząd powołują Fundusz Roz- woju Łomży. Dodatkowym bodźcem jego utworzenia jest wydarzenie, jakiego w historii Łomży nie było i nigdy już nie może się zdarzyć: przysz- łoroczna wizyta Ojca Święte- go Jana Pawła II w naszym mieście.

Przyjmijmy naszego gościa godnie, z przynależną łomża- nom gościnnością. Towarzy- szyć mu będzie kilkadziesiąt ekip telewizyjnych, kilkuset dziennikarzy i tysiące piel- grzymów z całego świata. Przygotujmy się na ich po- witanie.

Wspominki z harcerskiego lata

Do zobaczenia znów

Harcerskie lato jakby się kurczyło. Widać to szczególnie w ostatnich latach. Minęły — może tylko chwilowo? — czasy, kiedy to od czerwca drzwi w Komendzie Łomżyń- skiej Chorągwi ZHP nie zamykały się ani na chwilę, a druki skierowań na akcję letnią płynęły równym potokiem. W tym roku na obozach i koloniach przebywało niespełna 2 tys. zuchów i harcerzy.

Najwięcej niejasności by- ło z gotówką. Być może wszystko przebiegałoby inaczej, gdyby organizatorzy lata nieobozowego wiedzieli kiedy i ile pieniędzy dostaną. Ma to szczególnie wpływ na udział dzieci ze środowiska wiejskiego i rodzin biedniej- szych. Koszt pobytu zucha na kolonii kosztował w tym ro- ku ponad 650 tys. zł. Tańsze były nieco obozy stałe (518 tys. zł) a najtańsze obozy węd- rowne (308 tys. zł). Po raz pierwszy od kilku lat nie by- ło żadnych kłopotów z zaopa- trzeniem w żywność, opał, środki czystości i leki.

Tradycyjnie — harcerskie wakacje pomyślane są jako okazja do poznawania nowej,

lub doskonalenia zdobytej już wiedzy. W tym roku były m. in. obozy żeglarskie, pożarni- cze, teatralne, fotograficzne i sportowe. Ciekawy program, skupiający w sobie praktycz- nie wszystkie elementy, opra- cowany został na dwutygod- niowym zgrupowaniu obozów Hufca Łomża w Boguszach. Były tu obozy specjalności- we — sportowy i artystyczny oraz kolonia zuchowa i oboz harcerski. Odbyły się tam warsztaty: dziennikarski, foto- graficzny i piosenki. Wydawa- no gazetę „Halbóg”, opraco- wano śpiewnik, urządzono ga- lerię fotograficzną. Cały pro- gram zgrupowania podporząd- kowany był ochronie przyro- dy.

Za granicę wyjechało w tym roku z Łomżyńskiego ty- lko 187 harcerzy i instruktó- rów, z tego do NRD — 144 o- soby, do ZSRR — 22 osoby i 21 do Czechosłowacji. Nie u- niknięto jednak mankamen- tów, związanych m.in. ze zbyt późną informacją z centrali o sfinansowaniu kieszonkowego dla uczestników obozów w NRD. Organizatorzy z Łomży zmuszeni zostali do podjęcia

decyzji o pełnym ponoszeniu kosztów pobytu przez uczest- ników wyjeżdżających na za- sadzie wymiany. W bieżącym roku łomżynianie nie gościli już w Tatarii, natomiast harcerze nawiązali kontakty z Obwo- dem Krymskim, dzięki czemu 22 harcerzy wypooczywało nad Morzem Czarnym, a 22 mło- dych mieszkańców Krymu przebywało w Boguszach. Prawdopodobnie w przyszłym roku rozmiary tej wymiany wzrosną co najmniej trzykrot- nie.

Mniejsze niż przed rokiem było zainteresowanie nieobo- zową akcją letnią. Było mniej gromad zuchowych, zastępów. Kilka turnusów odwołano ze względu na brak uczestników. Najciekawszą formą była sta- nica w Domu Harcerza w Łomży. Placówka ta — głów- nie za sprawą działającego w niej hufca — lansowała kul- turę fizyczną pod hasłem „walki z platformą”, małe formy teatralne i kulturalno- oświatowe, zadania związane z poznawaniem tradycji i praktycznych umiejętności harcerskich, krajoznawstwo i turystykę oraz imprezy roz- rywkowe, z których najwięk- szym powodzeniem cieszył się „Masztalski w Wąchocku”.

(Kłos)

APEL Polaków z Łotwy

„Żyje nas, Polaków, na Łotwie ok. 60 tys. osób, w ogromnej wic- kszości zrzeszonych w Związku Polaków „Promień”. Zaznaczamy, że nigdy nie korzystaliśmy z jak- kiejkolwiek pomocy. Przychodzą ciężkie czasy, zmiany polityczne, ekonomiczne powodują zubożenie ludności, szczególnie pogarsza się sytuacja ludności najbiedniejszej. Chcemy pomóc ludziom starym, chorym, rodzinom wielodzietnym. Potrzeby są ogromne. Brak lek- arstw, brak środków higieny o- sobistej, strzykawek jednorazo- wego użytku. Mamy także rodzi-

ny, które muszą żyć mając ren- ty, emerytury nie przekraczają- ce stu rubli miesięcznie. W pierw- szej kolejności prosimy o odzież, obuwie, odżywki dla dzieci i igły jednorazowe. Zwracamy się do was z zakłopotaniem, wiemy, jak ciężko ludziom teraz żyć, ale mamy świadomość, iż pliszemy o naszych kłopotach do swoich, do rodaków”.

List ten, podpisany przez pre- zesa ZARZĄDU ZWIĄZKU PO- LAKÓW NA ŁOTWIE „PROMIEN” — p. ALBINĘ CZIBELĄ nadszedł DO ZARZĄDU WOJEWÓDZKIE- GO PCK w ŁOMŻY. Polacy na Łotwie znajdują się, spośród wszy- stkich narodowości mających możliwość wsparcia przez suwe- renne państwa, w najgorszej sy- tuacji. Jest ona nieporównywal- na nie tylko z sytuacją mniej- szości niemieckiej na Łotwie, która korzysta z szerokiego stru- mienia pomocy płynącej z Niem- ciec.

ZW PCK w Łomży zwraca się do wszystkich, którzy mogliby udzielić pomocy o kontakt — Łomża, Al. Legionów 16, tel. 65-64. Apel ten kieruje do osób indy- widualnych, organizacji i przed- sięwzięci. (Jtb)

W kilku WIERSZACH

□ Od 19 do 21 bm. w O- LECKU trwać będzie harcerska akcja m.in. oczyszczania małego jeziora w mieście przy ulicach Orzeszkowej i Zeromskiego oraz sadzenia drzewek na skwerku.

Imprezę przygotował Har- cerski Ruch Ochrony Środowiska im. Św. Franciszka z Asyżu w Orzyszu. (cis)

Nawiązaliśmy współpracę z wydawcami — „Alfa”, „Ar- kady”, „Iskry”, „NOWA” i PWN — które podchwyciły pomysł z promocją ich wy- dawnictw. Prowadzimy także rozmowy z „Czytelnikiem”.

Samobójczy krok?

Omijając Składnice Księ- garskie, wydawnictwa te do- starczają nam swoje najnow- sze pozycje, jeszcze „gorące” Ta droga gwarantuje jedno- cześnie stosunkowo niską, konkurencyjną nawet dla chodnikowego handlu, cenę. — Pierwsze dni funkcyjono- wania zdają się wskazywać na sukces tej koncepcji... — Nie robiliśmy nawet spe- cjalnej reklamy, a ruch był

dość spory. Już w pierwszym dniu znikły m.in. „Słownik ortograficzny” i „Słownik prawnej polszczyzny”. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pozycje „Nowej”. Na pierw- szy rzut sprowadziliśmy ok.

120 tytułów, w tym aż 43 właśnie z „Nowej”, która fir- muje szesnaście niezależnych wydawnictw i w Łomżyń- skiem dostarcza swe książki tylko do nas.

— Salon to nie tylko księ- garnia... — Zysk jest dla nas sprawą drugorzędą. Droga książka sprzyja procesowi zaniku czy- telnictwa, a my chcemy — po-

przez atrakcyjną i taną książ- kę zachęcać do czytelnictwa. W tym celu salon zapraszał bę- dzie do Łomży na spotkania wydawców i autorów książek, które już trafiły względnie dopiero do czytelnika trafią. Przewidujemy także spotka- nia przy muzyce, wernisaże plastyczne ze sprzedażą ob- razów. Już są u nas dostępne niektóre tytuły prasy zagranic- nej, a czytelnia prasy, która tu znajduje lokum, będzie dysponować m.in. takimi ty- tułami jak „Stern”, „New- sweek”, „Time” czy „Paris Match”. Nie wspominam tu nawet o „Burdzie” w języku polskim. Mamy także możli- wość sprowadzania prasy cod- ziennej, o ile oczywiście znaj- dą się zainteresowani.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał (Jtb)

Łomżyńskie

WUS

o gospodarce

Wojewódzki Urząd Statystyczny w Łomży opublikował dane o realiza- cji ważniejszych zadań społeczno- gospodarczych w województwie za wrzesień br. Obrazowo można je przy- równać do rzeki, której nurt jest nieco wolniejszy, a ona sama nadal nosi naz- wę „recesja”. Produkcja przemysłowa spada trochę wolniej, skup żywca też, spółdzielnie mieszkaniowe nie odebrały ani jednego mieszkania, rośnie za to ilość bezrobotnych.

Przemysł. Według WUS pojawiły się oznaki zanikania recesji, ale tylko w części przedsiębiorstw. Większość ma kłopoty ze zbytem i jest to główny czyn- nik niskiej produkcji. Statystycznie wy- niki finansowe przedsiębiorstw poprawi- ły się, jednak w przemyśle spożywczym większość produkcji jest nierentowna.

Rolnictwo. Spadek skupu żywca nie jest niestety równoznaczny ze wzrostem zain- teresowania produkcją zwierzęcą. Świad- czy o tym nie tylko znacznie wyższy (o 29,4 proc.) niż w ub.r. skup zbóż, ale także niska sprzedaż pasz i niższe niż w innych regionach kraju wolnorynkowe ce- ny pasz i zwierząt. Wysokie ceny nawo- zów sztucznych spowodowały, że w ostat- nim kwartale rolnicy kupili zaledwie 10 proc. tego co w analogicznym okresie ub.r.

Budownictwo. We wrześniu oddano do użytku tylko pięć mieszkań (dla nauczy- cieli). Łączne efekty tego roku to 467 mieszkań (spadek o 32 proc.). Zanikło praktycznie budownictwo komunalne. Ce- na kosztorysowa metra kwadratowego (bez wliczania kosztów uzbrojenia terenu i urządzeń towarzyszących) mieszkań oddanych do użytku przekroczyła do września 1,1 mln zł, ale są to wyliczenia średnie za dziewięć miesięcy i nie od- dają faktycznych cen. Dla zasobniejszych kieszeni pocieszeniem może być fakt, że ilość mieszkań w budowie (1547) jest wyż- sza niż w ub.r. Wynika to głównie z wydłużenia cyklu budowy.

Handel. Maleje ilość sklepów i obroty handlu uspołecznionego na rzecz prywat- nego, w tym ulicznego. Nagminność tego zjawiska to najlepszy wskaźnik kryzysu w handlu. Na zaopatrzenie jednak (pomi- ając rosnące ceny) narzekać w Łomżyń- skiem nie można.

Place. Sytuacja podobna jak w handlu. Najlepiej zarabia się w sektorze prywat- nym. We wrześniu placu w czterech pod- stawowych działach gospodarki wzrosła do 887 tys. zł i należała do najniższych w kraju. Najmniej zarobili pracownicy Spółdzielni Pracy „Kolniana” — 391 tys. zł średnio. Największe rozpiętości wynag- rodzeń zanotowało w budownictwie — dochodziły do 690 tys. zł. Nominalne do- chody ludności spadły o kilkanaście pro- cent.

Ceny. Te z września nie zainteresują nawet historyków. (tek)

Komunikaty policji

□ 6 października br. około godz. 20 przy dwor- cu PKS w KOLNIE został pobity starszy mężczyzna. Świadcami tego zdarzenia było dwóch młodych mężczyzn, którzy uszkodzowanemu udzieliли po- mocy.

Komenda Rejonowa Policji prosi tych mężczyzn o pilne — telefoniczne lub osobiste zgłoszenie się. Kontakt: KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 29, pokój 109, telefon: 997 lub 27-25. (Kłos)

□ Komenda Rejonowa Policji w Łomży poszu- kuje sprawców włamania do garaży przy ul. Pił- sudskiego, dokonanego w nocy 10 października. Skradziony został wówczas samochód FSO 1590 nr rej. LMA 3604 w kolorze kości słoniowej. Osoby, które znają miejsce postoju samochodu lub mogą udzielić w tej sprawie jakiegokolwiek informacji — proszone są o kontakt w Łomży — tel. 68-962. Właściciel wyznaczył nagrodę za wska- zanie miejsca postoju lub informacje, które przy- czynią się bezpośrednio do ustalenia. (Kłos)

Gazeta WSPÓLczesna

3

Nr 201 (12 102)